Nr. 269 | Czwartek 27 Sierpnia 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Z Hiszpanji

Na frontach bez zmian

Według informacyj dzienników paryskich w sytuacji wojennej na terenie Hiszpanji nie zaszły wczoraj żadne zmiany. Wprawdzie na poszczególnych odcinkach frontu doszło do licznych utarczek, które jednak pozostały bez wpływu na ogólną sytuację strategiczną. —

Wczoraj w godzinach wieczornych krążownik „Canaris", znajdujący się w rękach powstańców, ostrzeliwał fort Guadelupe, położony między Irun i San Sebastian. Działa fortu odpowiadały na ogień krążownika.

Atak wojsk rządowych na Kordobę

Wrażenia francuskiego dziennikarza z frontu Leon

Korespondent Havasa na froncie Alto Leon podaje: operacje podjęte onegdajszej nocy trwały aż do świtu. W poniedziałek w południe samoloty powstańcze usiłowały zbombardować opuszczone przez siebie pozycje. Rządowy samolot myśliwski zaatakował je — strącając jeden aparat, który spadł w miejscowości San Raphael. Reszta dnia minęła spokojnie. Wieczorem minister robót publicznych Velao i podsekretarz stanu Cremades udali się do kwatery sztabu generalnego, gdzie stwierdzili, że pozycja wojsk rządowych jest dobra. We wczesnych godzinach nocnych baterje rządowe skutecznie bombardowały straże przednie i tylne nieprzyjaciela. Bombardowanie to miało na celu przygotowanie ataku z na staniem dnia we wtorek. Według oświadczenia ministra Velao połączenie kolejowe pomiędzy Sewillą a Kordobą jest przerwane i rozpoczął się atak na Kordobę. Artylerja rządowa ustawiona w odległości 5 klm. od Kordoby bombarduje punkty strategiczne powstańców. Były premjer Quiroga znajduje się od przedwczoraj na froncie Leon, oczekując rezultatów operacyj wojskowych.

Dalszy pochód wojsk rządowych

Płk. Sandino, doradca rządowy w sprawach obrony powietrznej komunikuje: republikanie operujący na Majorce, po ufortyfikowaniu swych pozycyj posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Baza morska tej wyspy ostrzeliwała z dział 3 hydroplany powstańcze, z których dwa zostały zniszczone. Nasze samoloty bombardowały kilka koszar.

Na froncie aragońskim trwa nadal przygotowanie lotnicze do dalszego posuwania się naszych wojsk.

Artylerja rządowa bombardowała La Granja, rzucając granaty na koszary zajęte przez powstańców.

Z Walencji donoszą, że wojska rządowe posunęły się znacznie w kierunku na Terruel.

ROZPACZLIWA SYTUACJA REWOLTY W OVIEDO

Według wiadomości półurzędowych, sytuacja powstańców w Oviedo jest rozpaczliwa. Sądzą, że niebawem nastąpi poddanie się Oviedo.

Wiadomości ze źródeł rewolty

Trzy samoloty powstańcze — jak donosi rewolta — bombardowały wczoraj rano Irun. 12 bomb upadło w pobliżu dworca i dokoła miejsca, gdzie znajduje się skład amunicji. W ciągu nocy „Frente Popular" wysłał posiłki i armaty do Uentarabia, gdzie 4 powstańcze okręty wojenne wysadzić miały na ląd oddziały wojskowe.

Eskadra „Junkersów" bombardowała lotnisko Getafe wyrządzając szkody w samolotach, prochowni i składach benzyny. Kolumna, operująca pod Medina Celli zajęła miejscowość Guijosa, przecinając linję kolejową. Na froncie Asturji powstańcy zdobyli Cangas de Narcea, odrzucając nieprzyjaciela na 10 km. Samoloty powstańcze bombardowały Malagę powodując pożar składów.

Zdrada mjr. Franco?

Z Lizbony donoszą: Jak podaje dziennik „O Seculo" sławny lotnik hiszpański Ramon Franco, brat generała, naczelnego wodza sił powstańczych, podobno przeszedł na stronę powstańców i objął dowództwo t. zw. „eskadry śmierci", która użyta być ma w decydujących walkach o Madryt. Przejście sławnego lotnika do powstańców stanowi tem większą sensację, że Ramon Franco był jednym z najzaciętszych przeciwników swego brata — generała Franco i skłaniał się wyraźnie ku komunizmowi.

Urugwaj nie rezygnuje

Premjer Urugwaju zwrócił się do Rządów, które przyjęły propozycję w sprawie pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej z podziękowaniem za życzliwe przyjęcie propozycji i wystąpił z wnioskiem o zwołanie do Buenos Aires zebrania przedstawicieli tych krajów w celu rozważenia wspólnej akcji mającej na celu przerwanie walk w Hiszpanji.

Utworzenie rewolucyjnych Trybunałów

Z Madrytu donoszą, że na mocy rozporządzenia min. sprawiedliwości utworzono specjalny trybunał, złożony z 3-ch sędziów i 14-tu przysięgłych, kompetencji którego podlegać będą przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa oraz porządkowi publicznemu. Wyroki nadzwyczajnego trybunału są bezapelacyjne.

***

Generalitad postanowił powołać do życia w Katalonji trybunał — zwane „sprawiedliwość ludowa", dla szybkiego osądzenia oskarżonych o przestępstwa charakteru faszystowskiego. Trybunały te składać się będą z przewodniczącego, należącego do zawodu sędziowskiego, 2-ch członków z magistratury sądowej, 12 przysięgłych, wybranych z list przedstawionych przez partje Frontu Ludowego i organizacje robotnicze. Przysięgli mają decydować czy dany oskarżony jest winien, czy też nie i wymierzać kary, opierając się na kodeksie ustalonym dla każdego rodzaju przestępstw.

Pomoc dla czerwonej Hiszpanji

„Humanite" organ komunistów francuskich donosi, że zjednoczony komitet socjalistyczno - komunistyczny zarządził w całym kraju zbiórki w pieniądzach i w naturze na rzecz frontu ludowego w Hiszpanji. Jak podaje dziennik dotychczas zebrano 1.989.000 franków.

Do Berezy Kartuskiej

wywieziono dwuch działaczy Str. Ludowego

a kierowanie chłopów z innych pow. do Wierzchosławic

PAT donosi:

W dn. 24 b. m. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Nita Stanisław ze Szczurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat brzeski oraz Ryncarz Władysław z Borku — pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. bocheński.

„Wyżej wymienieni—jak twierdzi PAT — rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności [illegible]

Nita, wiedząc jako wiceprezes powiatowego stronnictwa o tem, że władze zezwoliły na urządzenie obchodu „czynu chłopskiego" w dn. 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność pow. brzeskiego do Wierzchosławic, mimo, iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierzchosławicach urząd wojewódzki nie zezwolił. Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dn. 15 b. m. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jakoteż przemawiał na tem zgromadzeniu".

„Służba Narodowa" z nacjonalistycznemi hasłami

„Wieczór Warszawski" z dnia 25 b. m. podaje niektóre wiadomości, dotyczące przedsięwzięcia organizacyjnego p. Koca.

Przygotowana pod jego egidą organizacja nosić ma nazwę „SŁUŻBY NARODOWEJ" i ma być zorganizowana na podstawie surowej dyscypliny, przypominającej wojskową.

Jeśli chodzi o program nowej organizacji, to ma on mieć charakter „nacjonalistyczny", operując hasłami, jak twierdzi „Wieczór", przejętemi od „Obozu Narodowego". Wysunięte ma być m. in. hasło uniezależnienia się od wpływów żydowskich i dążność do spolszczenia handlu i kupiectwa.

Dalej — wciąż według informacyj wspomnianego pisma — „Służba Narodowa" ma być — odwrotnie niż BBWR — niezależna od sfer rządowych, którym trudno byłoby ponosić odpowiedzialność za hasła „Służby Narodowej" i za ich realizację.

Organ „Służby" miałby być kadry b. wojskowych, wśród których ma być podjęta akcja oświatowo - wychowawcza. Teren parlamentarny ma być traktowany jako drugorzędny.

„Czarna śmierć"

W jednej z kopalń w okolicy Burgas w Bułgarji nastąpiła eksplozja, skutkiem której 11 górników zostało uwięzionych pod powierzchnią ziemi. Pomimo energicznie prowadzonej akcji ratunkowej, zdołano uratować jedynie 2 górników, pozostałych 9 wydobyto jedynie zwęglone zwłoki.

Wszyscy skazańcy w liczbie 16-tu

w tem Zinowiew i Kamieniew, rozstrzelani

Z Moskwy donoszą: Prezydjum CIK'a ZSRR odrzuciło prośby o ułaskawienie 16-tu skazanych opozycjonistów. Późno w nocy z poniedziałku na wtorek wyrok śmierci został wykonany i 16-tu opozycjonistów z Zinowjewem i Kamieniewem na czele rozstrzelano. Egzekucja 16-tu skazańców odbyła się na dziedzińcu słynnego więzienia GPU na Łubiance.

Według obiegających pogłosek, w ostatniej chwili do Stalina zwróciła się wdowa po Leninie Krupskaja z prośbą o ułaskawienie skazańców ze względu na ich zasługi, położone dla rewolucji komunistycznej. Interwencja ta nie odniosła skutku.

***

(jmb.) Wiadomość o rozstrzelaniu 16 skazanych wywrze **wstrząsające wrażenie** wśród klasy robotniczej.

Rzuca się tu przedewszystkiem w oczy niesłychana **nikczemność** katów moskiewskich. Niema przecież takich głupich, coby uwierzyli w szczerość „skruchy" oskarżonych w procesie moskiewskim. Jeżeli Kamieniew, Zinowjew i in. tak gorliwie „przyznali się do winy" i wyręczali prokuratora, to przecież w jednym jedynym celu, **uratowania życia** kosztem poniżenia i unicestwienia moralnego. Wiele już było procesów w Rosji sowieckiej, w których oskarżeni, zagrożeni karą śmierci, tą drogą uratowali swe życie. I niewątpliwie G. P. U. wymogło od oskarżonych wszystko to, na czem Stalinowi zależało, właśnie dzięki obietnicy, że w ten sposób unikną śmierci.

Oskarżonych jednak oszukano. Upokorzyli się oni do ostateczności. Zwłaszcza, jeśli chodzi o obu głównych oskarżonych, Zinowjewa i Kamieniewa, to oni nietylko „pluli" na Trockiego, nietylko apoteozowali Stalina i jego rządy, ale ponadto posunęli się do **podłej denuncjacji**, wytykając palcami cały szereg wybitnych starych bolszewików, jako swoich współtowarzyszy. Wskazali na Bucharina, Rykowa, Radka, Tomskiego (który natychmiast pono popełnił samobójstwo), Sokolnikowa, Piatakowa, Uglanowa, Serebrjakowa. Kamieniew wyraził „zdziwienie", że ich niema na ławie oskarżonych. Ten oto akt denuncjatorski najwyraźniej bodaj świadczy o „wskazówkach" G. P. U., jak oskarżeni mieli się zachować, by uratować swe życie. A wspólna ich prośba o ułaskawienie potwierdza, że liczyli na nie.

Zmiażdżono ich moralnie, a następnie — **dobito fizycznie.** Publicznie, przez mikrofon, ustawiony na sali sądowej, popełnili okrutne samobiczowanie na chwałę swych domniemanych „dobrodziejów", którzy okazali się podstępnymi katami.

Uderza następnie, że Kamieniewa, Zinowjewa, Smirnowa — potraktowano narówni z prowokatorami, zamieszanymi w procesie. **Nie oszczędzono im i tej hańby.**

Ale dlaczego wykonano wyrok?

Trudno narazie, nie będąc wtajemniczonym w stosunki wewnętrzne dyktatury sowieckiej, dokładnie odpowiedzieć na to pytanie. Wiadomo, że Międzynarodówki Socjalistyczna i Zawodowa zwróciły się do Moskwy z bardzo skromnemi żądaniami natury czysto prawnej, żądaniami zrozumiałemi same przez się w każdem jako tako praworządnem państwie. Na to Moskwa odpowiedziała stekiem obelg i potwarzy, dając przez to do zrozumienia, że ma **nieczyste sumienie w tej sprawie.** Wykonanie zaś wyroku jest **jawnem wyzwaniem pod adresem Międzynarodówek.** A gdy się zważy, że te Międzynarodówki są trzonem Frontu Ludowego we Francji i Hiszpanji, popieranego przez komunistów, gdy z drugiej strony uwzględni się, że wprawdzie Trocki jest przeciwny Frontowi Ludowemu, ale jest za wspólnym frontem klasy robotniczej, — a więc przedewszystkiem Rosji sowieckiej, jako państwa, — do walki z faszyzmem, z rokoszem hiszpańskim, to owa wyzywająca postawa wobec Międzynarodówek, jak i sam proces moskiewski i wykonanie wyroku — wyglądają na chęć Moskwy „ugłaskania" faszyzmu międzynarodowego, na chęć wykazania, że Moskwie zależy na neutralności wobec zagranicy, że to Trocki jest tym wichrzycielem, którego zagranica winna się wystrzegać. Jestto w zgodzie z linją polityczną Stalina, ale wytykanie linji przy pomocy takiego procesu moskiewskiego i rozstrzelania skazańców **pogłębia przepaść między klasą robotniczą Zachodu a rządami bolszewickiemi.**

Jeśli zaś chodzi o politykę wewnętrzną Rosji, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rozstrzelanie Zinowjewa i Kamieniewa, przygotowanie nowej rozprawy z Radkiem i tow., oznacza próbę likwidacji wszelkiej opozycji w obozie bolszewickim, a tem samem przekreślenia „starego" bolszewizmu. Stalin chce rozpocząć „demokratyczny (?!)" okres rozwoju Sowietów od **wytępienia wszelkiej opozycji.** Czy mu się to uda — zobaczymy. Udało mu się natomiast jedno: przez uśmiercenie Kamieniewa, Zinowjewa i in. udaremnił narazie i w najbliższej przyszłości— a może i na zawsze? — wyjaśnienie prawdy o procesie moskiewskim i wszystkich sprężyn, które nim kierowały.

Proces moskiewski i stracenie skazańców wywoła niewątpliwie w klasie robotniczej duże poruszenie. Nie przejdzie on — nie powinien przejść! — bez praktycznych konsekwencji. Jesteśmy zdania, że pierwszą z nich powinno być postanowienie:

Niema mowy o jakiejkolwiek dyskusji na temat jednolitego frontu, dopóki Rosja nie zacznie od siebie, nie przywróci wolności i praw obywatelskich socjalistom i opozycyjnym kierunkom w obozie bolszewickim!

Nowe zbrojenia Hitlera

Przeciw komu?!

Główną cechą faszyzmu hitlerowskiego, wiadomo, jest **zaborczość.** Wszystko w „zglajchszaltowanem" państwie jest podporządkowane tym zaborczym celom. Dzień i noc zbroi się III-cia Rzesza; kraj ostatni grosz oddaje na samoloty, gazy, flotę wojenną. Gorączkowo się fortyfikuje zajętą niedawno wojskiem „zdemilitaryzowaną strefę" nad Renem, aby Francję **odsunąć** od problemów centralnej i wschodniej Europy.

I oto depesze wczorajsze przynoszą wiadomość o nowym wojskowym kroku Hitlera — **czas służby wojskowej zostaje jednolicie ustalony na 2 lata.** A więc nowe zbrojenia! wciąż nowe! wciąż dalsze! Niema już Niemiec — jest tylko wojsko niemieckie! Tylko fabryka broni! Tylko ćwiczące się we władaniu bronią dziecko niemieckie! **Wszystko dla wojny!**

To ostatnie posunięcie było „ideologicznie" przygotowywane od pewnego już czasu. Wyzyskano, jako pretekst, obniżenie wieku w wojsku sowieckiem. Wysunięto **straszaka sowieckiego.** Znany hitlerowski chwyt. I „Beobachter" pisał: „Jest rzeczą jasną, że Moskwa chce uczynić wojnę domową w Hiszpanji punktem wyjścia dla światowego pożaru bolszewickiego. Już jutro, być może, nieskończone kolumny 12 mil. (!) czerwonych żołnierzy ruszą na Europę" i t. d. Jest to naturalnie dziki nonsens, ale cała prasa hitlerowska wedle batuty Goebbelsa ryczy na temat „ofensywy" bolszewików.

Poco potrzebną jest ta akcja **propagandowa?** — analizowała **prasa francuska, jeszcze przed dekretem o przedłużeniu służby wojskowej w Niemczech. „Echo de Paris", pono zbliżony do wyższych kół wojskowych, powiada słusznie, że chozi nietylko o dalsze hypnotyzowanie niemieckiego narodu, który musi płacić za ten hitlerowski szał wojenny;** chodzi nie tylko o usprawiedliwienie dalszych wydatków, dalszych zbrojeń — chodzi także o pewne skutki w polityce zagranicznej. Chodzi, powiada „Echo" **o poróżnienie Francji z jej sojusznikami i przyjaciółmi,** chodzi o zastraszenie tych przyjaciół Sowietami i komunizmem. Wszak Niemcy, prawiąc o sowieckich zbrojeniach, same jeszcze bardziej gorączkowo fortyfikują zajętą strefę nadreńską, aby zapewnić sobie swobodę posunięć na południu i wschodzie Europy.

Inne paryskie pisma mówią jeszcze wyraźniej. Chodzi, powiadają, w tej kampanji prasowej nietylko o psychologiczne przygotowanie zbliżającego się partyjnego Kongresu w Norymberdze, lecz o poróżnienie Francji z **Anglją** przy pomocy oddziałania widmem bolszewizmu w Europie na część nieprzejednanych konserwatystów angielskich. Może chodzi także o **zastraszenie Polski,** w której stanowczy kurs pro hitlerowski pono nieco się zachwiał? Może chodzi także o przygotowanie gruntu dla zbliżającej się międzynarodowej Konferencji neo - lokarneńskiej, albowiem Hitler chciałby osiągnąć na niej swój upragniony cel: **podział Europy** na zachodnią i wschodnią, przyczem naturalnie we wschodniej chciałby uzyskać swobodę ruchów?

Takie są głosy paryskie—bardzo interesujące — w związku z kampanją Goebbelsa. „Niemcy zaczynają robić ze siebie **ofiarę** — pisze „Intrasigeant" — wiemy, co zazwyczaj kryje się za takim manewrem!"

Wszystko są to głosy z przed dwóch dni, to znaczy z czasu przeddekretowego. Teraz, gdy dekret o nowych zbrojeniach niemieckich ogłoszono, wiemy, że jednym z celów tej goebbelsowskiej kampanji było przedewszystkiem przygotowanie opinji do tego dekretu. Ale naturalnie owe dalsze cele międzynarodowe mają także swe znaczenie.

Zastanówmy się raz jeszcze nad celem zbrojeń hitlerowskich. Cele są **dwa.** Pierwszy, tymczasowy, polega na tem, aby — zanim uda się wystąpić zbrojnie — **straszyć** niektóre państwa (np. Anglję), uzyskiwać, co się da, przygotowywać w ten sposób dogodną międzynarodową sytuację dla zbrojnego wystąpienia. Drugi cel — to samo zbrojne wystąpienie. Ta nabita armata hitleryzmu musi wreszcie wypalić! — całe państwo jest nastawione na ten efekt końcowy.

Francuski senator Berenger umieścił w radykalnym „L'Oeuvre" artykuł na temat konieczności zwołania **zjazdu europejskiego.** Senator jest zaniepokojony sporem o Hiszpanję i sądzi, że taki zjazd europejskich państw wszystko sobie ureguluje... Boimy się, że ten piękny projekt jest jeszcze jednym przejawem znanej (niestety) **NAIWNOŚCI** krajów szczerze demokratycznych wobec knowań hitlerowskich. Kongres ma wszystko uregulować? Ale Hitler właśnie chce nie regulować, lecz zamącić i przygotować sobie grunt do stanowczego wystąpienia. A bez Hitlera taki „kongres" niczego nie ureguluje.

Na razie hitleryzmowi chodzi o 1) mocne sklecenie **bloku faszystowskiego;** 2) o osłabienie Francji i jej przyjaciół. Konferencja Hitlera z **Horthym,** porozumienie się Horthy'ego z Schuschniggiem i t. d. właśnie mają na celu zacieśnienie tego faszystowskiego bloku **Niemcy-Włochy-Węgry-Austrja.** A zdala majaczą jeszcze **Japonja,** może Finlandja i t. d.

Chodzi więc jeszcze **o Polskę.** Bez Polski cała akcja faszystowskiego bloku może spalić na panewce... I dlatego właśnie to, co widzimy obecnie na terenie międzynarodowym można nazwać **walką o Polskę.** Bez Polski wszelka akcja na południu Europy (Czechosłowacja) lub na wschodzie (ZSSR, Litwa) jest niezmiernie utrudniona. „Polska — to klucz sytuacji!" — słusznie pisała niedawno sprytna p. Tabouis.

A druga strona polityki bloku faszystowskiego to osłabianie Francji — by nie mogła przyjść ze skuteczną pomocą ZSSR, czy Czechom, czy komu innemu... Stąd odciąganie Polski; stąd rozbijanie M. Ententy (Jugosławja); stąd kunsztowna gra, prowadzona przez Ribbentroppa, zmierzająca do odsunięcia Anglji od Francji. Teraz może lepiej rozumiemy znaczenie wizyty gen. Gamelina...

Dla Polski jest to moment wprost wyjątkowej dziejowej **odpowiedzialności.** Przeciw komu w końcu skieruje się potworna wojenna dynamika III-ej Rzeszy? Zazwyczaj tam mówi się o Rosji Sowieckiej, o Ukrainie (Rosenberg). Może... Ale ugryźć ZSSR nie tak łatwo — 1) wzrosła ogromnie siła wojenna ZSSR; 2) pono zapowiada się porozumienie ZSSR z Japonją (pisze o tem hitlerowska prasa); 3) na drodze Polska, której trudno chyba zgodzić się na przemarsz hitlerowskich hord.

Więc jeśli nie przeciw ZSSR — przeciw komu skieruje się dynamika hitlerowskich zbrojeń?

K. CZAPIŃSKI.

I. K. C. donosi...

Wśród polskiej prasy burżuazyjnej krakowski „IKC" jest niewątpliwie organem „przodującym", jeśli chodzi o KAMPANJĘ NIENAWIŚCI do ludu hiszpańskiego, zmagającego się z armjami kondotjerskich generałów, agentów międzynarodówki faszystowskiej. Trudno się dziwić tej par excellence KLASOWEJ [illegible]nawiści, jednakże pewien umiar był [illegible] tu może na miejscu. Umiar, powiedzmy, w granicach zwykłej INTELIGENCJI DZIENNIKARSKIEJ Ostatecznie, czytelnik za swoje pieniądze ma prawo żądać, aby przynajmniej ogłupiano go — z pewną zręcznością...

A oto dwie depesze o sytuacji u zajętem przez powstańców mieście Badajoz, obie zamieszczone TEGO SAMEGO DNIA, w jednym i tym samym n-rze 232 „IKC":

Na stronie 5-tej: „W Badajoz większość domów prywatnych leży w gruzach. Ludność cywilna... w większości wypadków nocuje pod gołem niebem. U wrót cmentarzy płoną stosy ze zwłokami, których niema już gdzie chować. W mieście wybuchła epidemja wścieklizny. Psy, karmiące się gnijącemi zwłokami, włóczą się stadami po okolicy. Zpod gruzów słychać jęki rannych.. Nikt nie spieszy jednak nieszczęśliwym na pomoc... Wstrząsający widok tworzą grupy szaleńców... błąkających się po mieście wśród ruin...

Na stronie zaś 13-tej, w depeszy p. t.: „RADOŚĆ W OSWOBODZONEM BADAJOZ", czytamy: „Całe miasto jest podobne do ROZRADOWANEGO OBOZU WOJSKOWEGO KAŻDY (!) obywatel nakłada z RADOŚCIĄ na ramię białą opaskę.. Żołnierze i ochotnicy napełniają ruchem ulice miasta..."

Która z tych dwóch, tak bardzo odmiennych relacyj, zamieszczonych, — powtarzam — w tym samym numerze sławetnego organu, jest prawdziwa? Jak tam jest właściwie w tem Badajoz? Co przypomina w tem mieście „ROZRADOWANY (!) obóz wojskowy": płonące stosy ze zwłokami („których niema gdzie pochować"), czy ludność, nocująca pod gołem niebem, pospołu ze stadami wściekłych psów, czy może „grupy szaleńców", błąkające się wśród ruin lub „jęki rannych", którym „nikt jednak nie spieszy na pomoc"? Czy dlatego rannym nie spieszy nikt na pomoc, ponieważ „KAŻDY" (!) obywatel zajęty jest „z radością" zakładaniem białej opaski na ramię? I wreszcie, co ma powiedzieć na to wszystko zakłopotany, dobroduszny [illegible] trochę szanujący się czytelnik?

No tak, zadużo nienawiści szkodzi... pracy zawodowej. Panowie z „IKC", jesteście bardziej faszysta[illegible] — dziennikarzami!

Zł.

Szalony wyścig zbrojeń

będzie odpowiedzią na powiększenie efektywów armji niemieckiej

Prasa francuska żywo omawia dwie wczorajsze decyzje Rządu niemieckiego.

„Petit Parisien" stwierdza, że wrażenie odprężenia, wywołane przez pierwszą wiadomość z Berlina, o przyłączeniu się do projektu francuskiego o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji, **zatarło się całkowicie na wieść o wydaniu sensacyjnego dekretu przywracającego dwuletnią służbę wojskową.**

„Le Matin" zauważa, że właściwie Niemcy pełnić będą

trzyletnią służbę wojskową

a nie dwuletnią, ponieważ wszyscy zdolni do noszenia broni przed wcieleniem do armji muszą przebyć w ciągu roku w szeregach służby pracy. W ten sposób, zdaniem dziennika,

efektywy niemieckie w czasie pokoju wynosić będą dwa miljony ludzi.

Według „Echo de Paris", wojna domowa w Hiszpanji dała kanclerzowi Hitlerowi pretekst do przygotowania innej wojny przez wzmocnienie jego aparatu wojskowego.

„Le Figaro" pisze o nowym coup de theatre. Jak się okazuje, kampanja prasy niemieckiej na temat rzekomego **niebezpieczeństwa sowieckiego** miała swoją podstawę. Dzień wczorajszy był znamienny. Rano Niemcy wprowadziły [illegible]bargo na wszelką broń, przeznaczoną dla Hiszpanji, nie czekając na zadośćuczynienie z powodu zajęcia samolotu niemieckiego i spowodu „Kamerun". Ten duch pojednawczy równie nagły, jak niespodziewany wywołał w kancelarjach Rządów kilkugodzinną ulgę, **tylko kilkugodzinną, ponieważ chodziło poprostu o gest, mający przygotować wieczorny wstrząs.**

„Petit Journal" pisze, że deklaracja o neutralności w sprawach hiszpańskich traci wiele ze swego znaczenia. Flota niemiecka pełni dziś

służbę policyjną na Morzu Śródziemnem.

Jutro armja niemiecka, licząca miljon ludzi, będzie uważała, że może pełnić

służbę policyjną na kontynencie.

Wedle „Le Populaire", jest rzeczą niesporną, że Rząd niemiecki zmienia nagle swą politykę, aby nie dopuścić do odosobnienia. Po nagłem przyjęciu propozycji francuskiej przez Włochy

odosobnienie Rzeszy było prawie nieuniknione.

W ten sposób propozycja Rządu francuskiego znajduje się w punkcie, w którym stać się może układem międzynarodowym o wielkiem znaczeniu. Następnie dziennik zaznacza, że

wyścig zbrojeń

z chwilą wprowadzenia w Niemczech dwuletniej służby wojskowej, wszedł w nowy doniosły okres.

Kler na kolanach przed Hitlerem

Generalny wikarjusz archidjecezji kolońskiej wyraził się ostatnio wobec tutejszych księży, że wobec niebezpieczeństwa komunizmu w Europie kościół katolicki dołoży wszelkich starań aby stworzyć jakieś modus vivendi z Rządami państw, które komunizm zwalczają (t. zn. faszystowskiemi). W sferach katolików tutejszych panuje przekonanie, że po kongresie biskupów w Tuldzie podjęta będzie próba naprawy stosunków kościoła z Rządem narodowo - „socjalistycznym".

Zaznaczyć należy, że od pewnego czasu krążą pogłoski, iż nastrój opozycyjny wobec światopoglądu narodowo - „socjalistycznego" stosunkowo u wielu przedstawicieli duchowieństwa katolickiego uległ zmianie pod wpływem wypadków hiszpańskich. Stanowisko zajęte przez narodowy „socjalizm" wobec komunizmu spotkać się miało z dodatnią oceną kół kościelnych. (PAT.).

Życie w „Trzeciej Rzeszy"

Niewolno rozmawiać szeptem

Agencja PRESS donosi z Wiednia: System szpiegowski w Niemczech przybiera niebywałe formy. Ostatnio wydano zarządzenie, że robotnikom zajętym przy robotach fortyfikacyjnych na granicy francuskiej oraz w fabrykach amunicji nie wolno rozmawiać między sobą szeptem. Przekraczający ten zakaz robotnicy zwalniani bę[illegible] z pracy bez ustawowego terminu wypowiedzenia.

Wydaleni na podstawie powyższego zarządzenia 3 robotnicy zwrócili się do sądu pracy w Kolonji ze skargą o odszkodowanie. Sąd pretensje robotników oddalił, motywując wyrok tem, że skarżący często między sobą rozmawiali szeptem i przerywali rozmowę, gdy się ktokolwiek do nich zbliżał. (PRESS).

Program rządu japońskiego

Na pierwszem miejscu rozbudowa armji i floty

Po 5-miesięcznych naradach gabinet japoński uchwalił jednomyślnie program, przewidujący:

1) rozbudowę armji, floty i lotnictwa [illegible],

2) stworzenie jednolitego systemu wychowania na podstawie narodowo - japońskiej,

3) przebudowę systemu podatkowego,

4) zapewnienie narodowi warunków egzystencji drogą ochrony państwowej przed klęskami żywiołowemi, podniesienia opieki społecznej dla ludności wiejskiej oraz pomoc państwa dla chłopów, rybaków i drobnych rzemieślników,

5) popieranie przez państwo przemysłu i handlu z zagranicą oraz wydania zarządzeń, mających na celu zapewnienie samowystarczalności w dziedzinie olcju, żelaza, stali i wełny,

6) popieranie emigracji i wywozu kapitałów do Mandżukuo i

7) uproszczenie administracji państwowej.

Abisynja oddaje się pod protektorat Anglji

Jak donosi „News Chronicle", 60 przywódców szczepu Galla reprezentujących 2 miljony ludności abisyńskiej, zwróciło się do Wielkiej Brytanji z prośbą o przyjęcie mandatu nad terytorjum Abisynji zachodniej, obejmującym prawie 1/3 Abisynji. Dziennik podaje, że Ras Imru, szef Rządu abisyńskiego w Gore, skłonny byłby współpracować z Anglją, w razie gdyby przyjęła ona proponowany mandat. Propozycja ta miała być uczyniona za pośrednictwem konsula brytyjskiego w Gore.

Sabotaż w województwie Tarnopolskim

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Przy szosie Tarnopol — Podwołoczyska zniszczono przewody i ścięto kilka słupów telegraficznych. Pod zarzutem dokonania tego sabotażu zostali aresztowani: absolwent szkoły przemysłowej Wiktor Boryszczuk i rolnik Tymko Lubczyk, obaj zamieszkali w miejscowości Słupki.

Abd el Krim uciekł?

„Le Matin" przynosi sensacyjną pogłoskę, według której słynny wódz kabylów ryfeńskich Abdel Krim, który w sierpniu 1926 r. osadzony został na wyspie francuskiej Reunion, położonej na Oceanie Indyjskim, zdołał zbiec z miejsca swego zesłania.

***

Ministerjum kolonji donosi, że nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o ucieczce Abd-el-Krima z wyspy Reunion.

Prowokacje przemysłowców

Francuska fabryka samochodów „Talbot", która po 2-tygodniowej wakacyjnej przerwie rozpocząć miała wczoraj produkcję, została w ostatniej chwili zamknięta. Dyrekcja fabryki oświadczyła przybywającym do pracy robotnikom, że spowodu zbyt wielkiego obciążenia, nałożonego nowemi ustawami o ubezpieczeniach społecznych, fabryka zostaje zamknięta. Obec[illegible] toczą się rokowania między dyrekcją a przedstawicielami władz w sprawie uruchomienia fabryki. Później prasa burżuazyjna podnosi gwałt, gdy podobna prowokacja przemysłowców spotyka się z odpowiednią reakcją.

Poczekamy z oceną tej nowej ery

Były wiceminister spraw zagranicznych Szigemitsu mianowany został ambasadorem japońskim w Moskwie. Szigemitsu wystąpił z Rządu podczas tworzenia gabinetu Hiroty, i upatrzony był wówczas na stanowisko ambasadora w Chinach. Koła wojskowe jednak nie godząc się na jego politykę w stosunku do Chin nie dopuściły do tego. Jak zaznacza agencja Domei, po mianowaniu Szigemitsu rozpocznie się nowa era w stosunkach japońsko - sowieckich.

Trzęsienie ziemi na Sumatrze

Z Amsterdamu donoszą, że wyspa Sumatra nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi. Według otrzymanych dotychczas relacyj szkody wyrządzone katastrofą żywiołową są bardzo znaczne. Dotychczas zginęło 10 tubylców a 20 zostało ciężko rannych.

Zmiany w sądownictwie francuskim

Prokurator generalny sądu kasacyjnego Paul Matter został mianowany pierwszym prezesem sądu kasacyjnego na miejsce Lescouve, przeniesionego na emeryturę.

Tajemnicze zajście

Trzech żołnierzy brytyjskich, wracających wieczorem z kina w Pekinie, ostrzeliwanych było z samochodu, który następnie odjechał z wielką szybkością. Wszyscy żołnierze wyszli bez szwanku, raniony został jedynie przechodzący tamtędy tragarz. Ambasada brytyjska zwróciła się w tej sprawie do władz chińskich.

Wciąż pochmurno

Przewidywany przebieg pogody dziś: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju. Temperatura w ciągu dnia od 15 do 18 stopni. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry północno - zachodnie i północne.

U źródeł rewolty

Spisek międzynarodowej reakcji

przeciw ludowi hiszpańskiemu

„Wojna o wyzwolenie narodu hiszpańskiego spod okupacji masońsko - komunistycznej". „Wojna religijna przeciw bezbożnictwu". — Temi nazwami prasa reakcyjna w Polsce i zagranicą określa faszystowsko - monarchistyczną rebelję... Nie pierwszy to coprawda raz reakcja naigrywa się z uczuć mas ludowych, przylepiając etykietki narodowe i religijne tam, gdzie w grę wchodzi brutalny interes klas posiadających. W tym jednak wypadku szydło wyłazi aż nadto wyraźnie z worka.

Rzekoma „obrona narodu przeciw Międzynarodówkom, „religji przeciw bezbożnikom" — okazuje pomyślaną w wielkim stylu imprezę międzynarodowego kapitału.

Obok planów włoskich i niemieckich oskrzydlenia Francji, działają tu siły inne, bowiem związane z życiem gospodarczem Hiszpanji. To też, by się w tem zorjentować — podamy parę informacyj, dotyczących tego życia gospodarczego.

BOGACTWA MINERALNE

Hiszpanja jest krajem, mającym podstawy do rozwoju własnego, wielkiego przemysłu. Ma znaczne bogactwa mineralne. Najpierw więc — ruda żelazna, i to ruda bogata, mogąca służyć do wytworzenia stali wysokowartościowej. Nic to, że kopalnie w Bilbao są na wyczerpaniu. Istnieją bogate pokłady w Asturji, Biskaji, w okolicy Owiedo, Santanderu, a więc w sąsiedztwie zagłębia węglowego. Zresztą jest też żelazo w Andaluzji, Murcji, koło Kartageny i t. p.

Pozatem — miedź, w rejonie Rio Tinto i Tharcis, który pod nazwą „Tartesia" słynął już w starożytności, jako źródło tego ważnego minerału. Dziś Hszpnaja słynie jako wielki producent ważnych produktów: pirytu, siarki [(1.650.000 ton na 2.815.000 t. produkcji Europy bez Z. S. S. R.]

Następują inne metale: ołów z kopalń andaluzyjnych, z Kordoby i t. p. srebro, cynk, żywe srebro, trochę platyny, niklu, chromu, dość znaczna ilość manganu, fosfaty naturalne.

Z drugiej strony brak jest Hiszpanji dostatecznej ilości węgla, mimo, że kopalnie w Oviedo odznaczają się znacznem bogactwem i rozmaitością rodzajów węgla. Ta słaba strona znajduje jednak kompensatę w znacznych zasobach „białego węgla" — energji, jaką można dobyć z ruchu wód. Dodajmy, że w oparciu o dość znaczne zasoby soli mineralnych, potasu i t. p. Hiszpanja zdobyła się na zaczątki własnego przemysłu chemicznego.

SŁABY ROZWÓJ PRZEMYSŁU

A mimo tych bogactw mineralnych — Hiszpanja do dziś dnia nie posiada rozwiniętego własnego wielkiego przemysłu przetwórczego „Co więcej" bogactwa Hiszpanji zostały opanowane przez obcych. Hiszpanja jest właściwie do dziś dnia

kolonją obcego kapitału.

Hiszpanja ma — jak się rzekło — wszelkie podstawy do rozwoju własnej przetwórczości. A tymczasem—ogromna ilość surowca jest wysyłana w stanie nieprzerobionym zagranicę. Rudy żelaznej wydobywa się 5 miljonów ton [illegible], a przerabia zaledwie [illegible]004.000 ton żelaza i 800.000 ton [illegible]. Reszta nieprzerobionej rudy [illegible]dzie zagranicę — do Anglji, trochę do Francji...

[illegible]wiele lepiej jest z miedzią, z [illegible]nkiem... Kraj pozbywa się ich w [illegible]anie surowym, a więc w formie [illegible]ającej bardzo mało pracy.

Fakt ten łatwo zrozumiemy, je[illegible] uwzględnimy, że przemysł [illegible] Hiszpanji jest w ręku ob[illegible]ch kapitalistów. W przemyśle [illegible]laznym zaangażowany jest ka[illegible] niemiecki (przed wojną Krupp [illegible]interesowany był w zagłębiu [illegible]bao), francuski, niemiecki. [illegible]nne kopalnie miedzi w Rio [illegible] są w ręku kapitalistów an[illegible] którzy zdołali od siebie [illegible] reakcyjnych całkowicie [illegible] miejscową administra[illegible]. Podobna sytuacja panowała w Penarroya na terenie kopalń ołowiu, z tą tylko różnicą, że zaangażowany tu jest kapitał francuski.

Przemysł chemiczny Katalonji jest pod egidą kapitałów francuskich, belgijskich i niemieckich. Szczególnie zaangażowany jest tu kolos niemieckiego przemysłu chemicznego — „I. G. Farbenindustrie".

Dodajmy jeszcze, że przemysł jedwabniczy należy do francuzów, że w użyteczności publicznej rządzą się jak szare gęsi, kapitaliści angielscy, belgijscy, francuscy, że monopol telefoniczny oddany został Amerykanom.

Wspomniawszy teraz, jakie „dobrodziejstwa" spłynęły na kraj nasz ze szczodrej ręki obcych kapitalistów (por. Żyrardów, Wspólnota Interesów, elektrownia warszawska) — zrozumiemy, jak czują się Hiszpanie, których monarchja i dyktatura oddały na łaskę tych „dobrodziejów".

Hiszpanja republikańska chciała zerwać z tym stanem.

Chciała uniezależnić kraj od obcego kapitału, dać mu własny przemysł, podnieść z upadku rolnictwo. Okres wszechwładzy Boussaców z Rio Tinto i Pennaroya dobiegał kresu.

Teraz zrozumiemy, dlaczego prasa kapitalistyczna z takim zapałem przyklaskiwała dławieniu przez brutalnych żołdaków afrykańskich powstania górników asturyjskich w r. 1934. Teraz zrozumiemy, dlaczego reakcja całego świata sprzyja generałom Franco i Mola, dlaczego — jak to doniosły depesze — angielska finansjera angażuje się w popieraniu powstańców, a prawica francuska rozpętała nagonkę przeciw Hiszpanji ludowej.

A cóż nasza reakcja? Broniąc imprezy faszystowskiej, angażuje się zarazem po stronie Boussaców z Pennaroya i Rio Tinto, przeciw niezawisłości narodu hiszpańskiego. (W.)

Prawnicy-socjaliści o Hiszpanji

Zrzeszenie Prawników - Socjalistów w Polsce stwierdza, że udział faszyzmu niemieckiego i włoskiego w rokoszu hiszpańskim stanowi jaskrawe pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Rząd hiszpański jest rządem legalnym, powołanym zgodnie z konstytucją i z wolą przytłaczającej części obywateli, która znalazła wyraz w swobodnych i uczciwych wyborach. Jest on uznany przez wszystkie państwa.

Przeciw Rządowi temu wystąpiła garść buntowniczych generałów, mających za sobą jedynie obałamuconych żołnierzy i obce złoto.

W tych warunkach udzielenie pomocy prawowitemu rządowi jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem innych państw, odmowa zaś dostarczenia mu broni czy paliwa stanowi rodzaj sankcji, pozbawionych wszelkiej podstawy prawnej. Pomijając dawniejsze przykłady, wystarczy wskazać, że podczas niedawnego powstania wenizelistów, sąsiednie państwa Jugosławja i Turcja dostarczały broni rządowi greckiemu. Natomiast dostawa broni buntownikom stanowi obrazę zasad prawa narodów, między innemi owej słynnej zasady niemieszania się do spraw wewnętrznych innego państwa, na którą tak lubią powoływać się Mussolini i Hitler. Jak wobec tego nazwać postępowanie Włoch i Niemiec, które jak to stwierdzono bezspornie finansują od początku powstanie faszystowskie, dopomagają mu zapomocą swoich agentów w Marokku i Hiszpanji, dostarczają mu nietylko samolotów, ale i wojskowych lotników.

Znany jest fakt przelotu samolotów włoskich do Marokka; na lotnisku w Sewilli znajduje się około setki samolotów włoskich i niemieckich, pilotowanych przez włoskich i niemieckich lotników, z których niektórzy pozostali nawet w mundurach swoich państw; samoloty te przewożą z Marokka do Hiszpanji Legję Cudzoziemską i wojska kolorowe; wreszcie Niemcy i Włochy wysłały na wody hiszpańskie całą eskadrę wojenną, która utrudnia ruchy rządowej floty hiszpańskiej.

Tylko anielską zaiste cierpliwością demokracji europejskiej da się wytłumaczyć przyjętą przez Francję i Anglję „koncepcja neutralności". Koncepcja ta jest błędna pod względem prawnym, daje bowiem buntownikom prawa państwa prowadzącego wojnę. Innemi słowy: rozdwaja państwo jedno na dwie równorzędne strony wojujące. Co więcej Francja sama sobie związała ręce, zobowiązując się odrazu do niedostarczania broni rządowi madryckiemu. W ten sposób powstała paradoksalna i tragiczna zarazem sytuacja, że Rząd prawowity jest w bezporównania gorszej sytuacji, niż powstańczy; Rząd bowiem nie może nabywać broni nawet w państwach szanujących prawo, podczas gdy powstańcy nadal otrzymują dostawy i wszelką pomoc od państw z prawem się nie liczących. Demokracja Zachodu jak widać, pomimo tylu bolesnych doświadczeń nie mogą się wyzbyć złudzeń, jakoby traktaty z państwami faszystowskiemi miały jakąkolwiek wartość i jakoby można rokować z ludźmi, którzy chełpią się tym, że w miarę potrzeby złamią stokrotnie słowo honoru i którzy z życia politycznego i międzynarodowego uczynili szkołę wiarołomstwa.

Może tu gra też pewną rolę ów nieszczęsny fałszywy pacyfizm, któremu się wydaje, że zawarcie jeszcze jednego paktu z faszystami, pozwoli uniknąć wojny i gdy się będzie ustępowało faszyzmowi na każdym kroku, to go się kiedyś przecież ugłaska.

Tymczasem szeroką rzeką płynie nadal pomoc dla powstańców i przybiera formy, praktykowane dotąd chyba tylko w Chinach.

Okręt wojenny włoski „Conte di Savoya" udaje się wodami wewnętrznemi hiszpańskiemi do Sevilli, dokąd równocześnie inny statek przywozi 20 armat dla powstańców; innemi słowy zostaje pogwałcona suwerenność państwa hiszpańskiego; krążownik „Montecuculi" kieruje działa na Barcelonę. Komendant krążownika „Deutschland" — fakt bez precedensu — składa w Coucie wizytę przywódcy powstańców i udziela wskazówek ich oficerom. Jak słusznie pisze w swojej odezwie de Brouckere, Republika Hiszpańska prowadzi bohaterską walkę—nietylko z buntownikami, z którymi dałaby sobie z łatwością radę, ale z koalicją Włoch, Niemiec i faszystów hiszpańskich — walkę o wolność całej Europy. A Europa ma czas i pertraktacje trwają...

Nam w Polsce wszystko to wydaje się dziwnie znane. Bunt kilku warchołów przeciw legalnej władzy, która odważyła się wprowadzić reformy państwowe, korzystanie z pomocy zbrojnej „zaprzyjaźnionych potencyj" Wielkiej Imperatorowej przeciw własnym obywatelom — w rezultacie rozbiór...

Ale jeszcze dziwniejsze jest to, że gdy nazwiska targowiczan noszą piętno przekleństwa i hańby— to gdy chodzi o dzisiejszych zdrajców hiszpańskich, sympatje całej prawie polskiej prasy burżuazyjnej są po ich stronie.

Z nikczemników, którzy przeciw własnej ojczyźnie sprowadzają obcych żołdaków marokańskich i zbiegłych przestępców z Legji Cudzoziemskiej — czyni się bohaterów narodowych;

ze zdrajców, którzy za obce pieniądze i sprzęt wojenny sprzedają porty i wyspy hiszpańskie —wielkich patrjotów;

z okrutników, na których rozkaz wojska kolorowe tysiącami rozstrzeliwują rdzennych Hiszpanów (w La Linea zmasakrowano 3500 ludzi) całą ludność miasteczka; w Bajadoz 1500 ludzi; generał Franco oświadczył, że gotów jest rozstrzelać połowę ludności w Hiszpanji) — rycerzy chrześcijaństwa;

z przymierza całego prawie narodu w obronie Republiki (republikanie, lewica katalońska, narodowa partja baskijska, socjaliści, komuniści, syndykaliści-anarchiści) — „czerwoną komunę", „intrygę moskiewską", „wojnę żydowską".

Piętnując te fałsze prasowe, wierzymy, że polski lud pracujący nie da im wiary i sympatją swoją darzy słuszną sprawę Republiki Hiszpańskiej, robotników i chłopów Hiszpanji.

Zrzeszenie Prawników-Socjalistów w Polsce.

„Zielone koszule"

Komunikat półurzędowy doniósł że premjer Sławoj - Składkowski przyjął delegację Związku Młodzieży Ludowej. Ze strony poinformowanej wyjaśniają, iż nazwę tę nosi organizacja „zielonych koszul", którą opiekuje się b. wicemarszałek Sejmu, dr. Polakiewicz. (PRESS)

Przegląd prasy

Echa zjazdu pseudo-ludowców.—„Objektywizm" naukowy?— Szkalowanie Witosa.—Synod biskupi.—Stanowisko N.P.R. — Zagraniczna polityka endecka.

Zjazd pseudoludowców z p. Waleronem na czele wywołał naturalnie zachwyt w „Expressach" i czerwonych „Kurjerach". Lud polski stoi przy..." i t. d. A sami autorzy przecie wiedzą, że był nie „zjazd", lecz bujda. Żadnego „ludu" nie było, lecz garść renegatów. I nie „stoją", lecz ich postawiono. Ale tę sprawę wyświetliliśmy wczoraj dostatecznie.

W „Gaz. Polskiej" znany uczony dr. T. Zieliński pisze o „Polityce i nauce". Jest zwolennikiem ścisłego „objektywizmu" nauki, natomiast o polityce mówi nieco ironicznie:

> „Powiedział ktoś — już nie pamiętam kto — że myślenie polityczne jest to *niższa* forma myślenia Czasami — to znaczy, prawie zawsze, kiedy czytam artykuły polityczne — zdaje mi się, że miał rację. Mianowicie, że polityka ma więcej wspólnego z *wróżbiarstwem*, niż z nauką. Jest pomimo to potrzebna, ani słowa; ale...
>
> Ale na miłość Boską, niech [illegible] nie wtrąca w naszą [illegible] w dziedzinę nauki!"

Pięknie. Niestety, nie możemy przeprowadzać z zasłużonym znawcą antycznej kultury obszernej polemiki. Ograniczymy się do paru uwag. Po pierwsze część burżuazyjnych naukowców - profesorów jakoś dziwnie przystosowała się do wymogów politycznych — (np. w Niemczech i Włoszech). — Po drugie dlaczego p. prof. Z. wybrał za temat swej ironji jakiegoś profesora - wolnomyśliciela? Dlaczego np. nie prof. W. Makowskiego, który — niegdyś liberał — tak namiętnie bronił w Sejmie nowej konstytucji? Po trzecie p. prof. Z. zdaje sobie sprawę chyba, że można robić „politykę" — nie występując na temat polityczny, lecz dopomagając np. Hitlerowi objazdowymi wykładami?

Ale na ten temat wartoby pomówić obszerniej.

P. Antoni Langer, b. poseł ludowcowy, który wystąpił ze stronnictwa na jesieni 1935 r., przed ostatniemi wyborami, obecnie w sążnistych artykułach w „Kurjerze Porannym" osmarowuje Witosa ze wszystkich stron, nie cofając się przed najbardziej wonlejącemi wyzwiskami:

> „Ten brak szacunku do przestrzegania przyjętych zobowiązań ideowych, ta *niewybredna niechlujność moralna*, oraz brak lojalnego traktowania ludzi, z którymi podejmował współpracę, musiały wytwarzać u wszystkich przekonanie stosowania ostrożności względem niebezpiecznej wykrętności Witosa, któremu nie można było wierzyć, gdyż w każdej chwili nie tylko mógł, ale i stale popełniał zdradę".

I tak dalej. Podziwiamy właśnie „wybredny" gust p. Langera. Nie tak dawno był w partji Witosa. A teraz na nieobecnego w kraju (emigranta politycznego!) wodza swego b. stronnictwa wylewa kubły pomyj. Nie zazdrościmy smaku!

„Goniec" poświęca namaszczony art. wstępny synodowi biskupów i pisze przy tej sposobności:

> „W życiu wewnętrznem Polski podjąć trzeba walkę o sprawiedliwość, bo nikt nie może twierdzić, że np. *rozdział dochodu społecznego jest sprawiedliwy*, że postulat zapewnienia sprawiedliwego zarobku, będącego przecież koniecznym warunkiem wychowania narodu, zdolnego do walki o swe ideały, — jest zrealizowany".

Jeśli „Goniec" sądzi, że w jakikolwiek sposób — nawet najbardziej pośredni — synod przyczyni się do innego „rozdziału dochodu", jest w grubym błędzie. — Również bardzo wątpliwe są jego rozważania na temat — że stanowisko nacjonalistyczne nie jest w sprzeczności z katolickim uniwersalizmem (powszechnością).

Ciekawe są uchwały NPR-owskiej organizacji młodzieżowej „Jedność", ogłoszone w „Demokracie" (IV kongres). Referował p. Karol Popiel. Uchwały są słuszne, godne uznania. Np.

> „Obecny panujący ustrój kapitalistyczny oparty na wyzysku klasy pracującej jest sprzeczny z zasadami rozumu i sprawiedliwości. Z. M. P. „Jedność" stwierdzając, że wszystkie siły klasy pracującej skierowano być muszą ku obaleniu ustroju kapitalistycznego, dąży do wprowadzenia ustroju, opartego o zasady gospodarki uspołecznionej, a w szczególności uspoł[illegible] środków produkcji, wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej [illegible] odszkodowania i t. p.
>
> Z. M. P. „Jedność" walczy [illegible] wyzyskiem kapitalistycznym wobec młodzieży".

Zało zaniepokoił się z powodu tych uchwał raptem „Wieczór Warszawski":

> „Całość uchwał świadczy o zacierania się różnic pomiędzy „Jednością" a *socjalistami*. Odnosi się wrażenie, jakgdyby „Jedność" niedaleka była koncepcji „Frontu ludowego". *Czyżby to samo dotyczyło i N. P. R.?*"

Rozumiemy ten niepokój endekującego dziennika.

A teraz — sprawy zagraniczne. „Walka" ob. Jaworowskiego jest okropnie rewolucyjna — w Hiszpanji:

> „Łuna tej walki coraz mocniej płonie nad światem. Łuna wielkiego boju o ustrój nie tylko samej Hiszpanji. Łuna walki, będącej pojedynkiem reakcji i proletarjatu".

Szkoda tylko, że kurcząca się partyjka p. J. stosuje zgoła odmienne kryterja polityczne u nas w kraju. Tu jakoś „reakcji" (poza endecką) nie dostrzega.

W „Kurjerze Poznańskim" p. B. Wasiutyński poważnie martwi się słabością prawicy francuskiej, francuskiego nacjonalizmu. Postępy lewicy poważnie go niepokoją. Stąd rada pod adresem francuskiej prawicy — aby przestała być taką — prawicową. Przeczytajmy dłuższy ustęp, jest ciekawy:

> „Wynika ona (słabość) przedewszystkiem *z braku programowej wizji przyszłości*, któraby zdolna była porwać masy. Ale bodaj w równej mierze jest skutkiem zwiazania się tych żywiołów *z interesami wielkokapitalistycznemi*. Sfery finansowe we Francji odznaczają się szczególną bezwzględnością w wyzyskiwaniu swej potęgi i rozpętaniem pozbawionej skrupułów spekulacji. Rzecz znamienna, że uchwały parlamentu o zmianie statutu Banku Francuskiego, odbierającej w nim rządy wielkiej finansjerze i o nacjonalizacji przemysłu zbrojeń (właściwie narazie ściślej nad nim kontroli) przeszły ogromną większością głosów.
>
> Nacjonaliści francuscy znajdą większy oddźwięk w masach, *jeżeli przestaną być tylko prawicą społeczną*, broniącą stanu obecnego w dziedzinie gospodarczej, jeżeli zdobędą się na to, co nazwałem programową wizją przyszłości swej oj[illegible]".

Słowem konieczną jest demagogja „socjalna" w duchu Hitlera.— Dlaczego więc p. W. nie stosuje tych samych zaleceń do swej rodzonej endecji? Dlaczego tam cała „wizja" ogranicza się do zgnębienia żydów? I jak to oderwać prawicę od interesów kapitalistycznych? Chyba tylko je zamaskować?

Ciekawa jest obecna dwoistość w zagranicznej orjentacji naszej endecji. Z dawnej silnej antyniemieckiej orjentacji zostają tylko strzępy. Ale te strzępy jeszcze są.

„Dziennik Narodowy" narzeka jeszcze na politykę Gdańska:

> „Z wielu przykładów, jakieby tu przytoczyć można, bierzemy tylko jeden — na urzędowym dzienniku narodowo - socjalistycznym w Gdańsku, „Danziger Vorposten", widnieje w każdym numerze pod tytułem zdanie: *„Zurück zum Reich"*. Wszak takie streszczenie programu godzi we wszystko — w Statut, w umowy i w deklaracje prezydenta Senatu!? Powinno być usunięte".

Jest to fałsz polityczny! „Dziennik" odrywa sprawę gdańską od całej polityki swego ukochanego Hitlera! Czy ośmieli się powiedzieć, że polityka p. Greisera jest pozbawiona związku z całokształtem ekspansji hitlerowskiej?!

K. CZ.

Walki u stóp gór Pirenejskich

Sytuacja w Hiszpanji w nocy z poniedziałku na wtorek

Sytuacja w Irunie

Ataki powstańców nie mają szans powodzenia

Korespondent Havasa, który zwiedził w poniedziałek Irun, stwierdza, że szkody wyrządzone przez bombardowanie ostatnich dni, a także przez wczorajsze bomby z samolotów **są bardzo nieznaczne, a ofiar w ludziach niema.** Na stacji kolejowej, która stanowiła jeden z głównych celów bomb — wybite są szyby w oknach kilku wagonów, jedna z bomb upadła pod murem warsztatów kolejowych z wielkim hukiem, ale nie wyrządziła żadnych poważniejszych szkód. W mieście panuje spokój. Przejeżdżają przez miasto liczne samochody z wojskiem i żywnością. Na placach i w ogrodach dzieci bawią się, jak zwykle. Korespondent dotarł do linji okopów pod Ventas, gdzie spotkał kilku kilku milicjantów cudzoziemców. **Pozycje milicji są bardzo silne i bronione przez wprawnych wojskowych. Zaopatrzenie walczących jest normalne. Wszyscy są przekonani, że ataki powstańców na Irun nie mają żadnych szans powodzenia.** W czasie pobytu korespondenta około g. 17.30 sygnalizowano przybycie okrętu powstańczego „Cenaries", który rozpoczął bombardowanie. Fort Guadelupa odpowiadał mu. Pojedynek artyleryjski trwał do g. 19-ej. Samolot rządowy w odpowiedzi bombardował obóz karlistów na szczycie Alonda.

Rząd ma przewagę...

Ciekawe obliczenie dziennika paryskiego

W toczącej się obecnie wojnie domowej w Hiszpanji poważną rolę odgrywa nietylko liczba walczących po obu stronach, lecz także i potencjał przemysłowy okręgu, zajętego bądź przez wojska rządowe, bądź przez faszystów. W związku z tem, prasa paryska zastanawia się nad tem, jaką ilością surowców rozporządzają obie strony. Jak wynika z graficznego wykresu, opublikowanego przez „Paris Soir", terytorjum, znajdujące się w ręku Rządu, pozwala na kontrolowanie przez Rząd 36 proc. ogólnej produkcji rolnej, 57 proc. surowców mineralnych, 42 proc. innych surowców przemysłowych i 65 proc. ogólnej zdolności przemysłowej kraju. Terytorjum, znajdujące się w ręku powstańców, daje 64 proc. produktów rolnych, 43 proc. surowców mineralnych, 58 proc. innych surowców przemysłowych i 35 proc. ogólnej zdolności przemysłowej kraju. Można więc powiedzieć, że powstańcy posiadają w swem ręku przewagę, jeśli chodzi o produkty rolne, lecz Rząd zato kontroluje prawie 2/3 ogólnego potencjału przemysłowego kraju.

Rewolta wśród rewolty

Wojska marokańskie odmawiają udziału w walce po stronie armji gen. Franco

Według informacyj, nadesłanych do strefy międzynarodowej w Tangerze wśród wojsk tubylczych w Marokku hiszpańskiem, znajdującem się pod władzą gen. Franco, pojawiają się niepokojące nastroje. Zaciąg nowych żołnierzy staje się trudny, o ile nie niemożliwy. Tubylcy odmawiają kategorycznie udziału w armji gen. Franco,

Żadnych rokowań z bandą powstańczą

W związku z pogłoskami o zamierzonej przez hr. Romenonesa, uwolnionego przez milicję ludową akcji medjacyjnej, pisma franc. zamieszczają stanowcze dementi gubern. San Sebastian, który hrabiemu i jego żonie towarzyszył w drodze do granicy francuskiej. Gubernator oświadczył, że o jakichkolwiek rokowaniach z powstańcami nie może być mowy. Zresztą — podkreślił gubernator — sytuacja wojsk rządowych polepsza się z każdym dniem. Uwolnienie hr. Romanones nastąpiło ze względów czysto ludzkich, gdyż stronnictwa rządowe nie miały hr. Romanones, mimo, że był on ich przeciwnikiem, nic do zarzucenia.

Bohaterstwo inżyniera radjostacji hiszpańskiej

Pewien inżynier radjostacji w San Sebastian dał dowód niezwykłego bohaterstwa. W chwili transmitowania przemówienia premjera hiszpańskiego Girala z Madrytu, odłamek granatu wojsk powstańczych wpadł do studja i przerwał kabel. Ponieważ naprawa potrwałaby zbyt długo, inżynier trzymał własnoręcznie oba końce kabla przez cały czas mowy premjera. Po skończeniu audycji, inżyniera z ciężko poparzonemi rękami przewieziono do szpitala.

Trocki o wyroku

Dowiedziawszy się o wyroku moskiewskim (przed jego wykonaniem), Trocki oświadczył przedstawicielom prasy: **„Ten drugi proces o zabójstwo Kirowa został wszczęty, ponieważ polityce sowieckiej żywili poważne podejrzenia co do wartości pierwszego procesu. Prawdziwa doniosłość polityczna procesu polega na decyzji w stosunku do starych bolszewików Zinowjewa, Kamieniewa i innych. Rząd bynajmniej nie będzie się czuł skrępowany obietnicami, poczynionemi przez GPU. oskarżonym, że uratują swoje życie, jeśli uznają się za winnych. Los ich zależy od wrażenia wywartego w świecie wyrokiem śmierci na wszystkich oskarżonych".**

Sensacyjny dekret Hitlera

Niemcy podwyższają siły liczebne armji

Urzędowo komunikują z Berlina: Kanclerz Rzeszy podpisał następujący dekret o czasie trwania czynnej służby wojskowej w Niemczech:

„W związku z par. 8-ym ustawy o obronie państwa z dnia 21 maja 1935 r. zarządzam, znosząc jednocześnie mój dekret z dnia 22 maja 1935 r., co następuje:

Czas trwania obowiązku służby czynnej w trzech częściach składowych siły zbrojnej zostaje ustalony jednolicie na 2 lata.

Minister wojny Rzeszy i głównodowodzący sił zbrojnych wyda odpowiednie zarządzenia wykonawcze i przejściowe".

***

Urzędowy komunikat,, którym niemieckie czynniki miarodajne uzupełniają wydane rozporządzenie, uzasadnia bez ogródek konieczność podwyższenia sił liczebnych armji niemieckiej (wskutek przedłużenia służby wojskowej) niebezpieczeństwem, grożącem rzekomo Rzeszy ze strony „militaryzmu bolszewickiego" i „sowieckiego imperjalizmu". Uzasadnienie to skierowane jest zarówno pod adresem zagranicy, jak i własnej opinji.

Loty do bieguna

Sowiecki lotnik Mołotow, odbywający lot do bieguna, wystartował w sobotę z przylądka Schmidta i wylądował tego samego dnia na wyspie Wrangla. Lewoniewski, który leci z Los Angeles do ZSSR., wystartował również w sobotę z przylądka Schmidta i wylądował przy ujściu rzeki Kolymy.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Groźba strajku górników w Walji

W południowej Walji wybuchł zatarg w przemyśle węglowym, mogący wywołać strajk górników całego zagłębia, których liczba wynosi około 128 tysięcy. Powodem zatargu jest nacisk, wywierany przez zarząd jednej z kopalń, domagającej się od swych górników, aby należeli do osobnego związku zawodowego i nie przyłączali się do ogólnej federacji górników zagłębia południowo - walijskiego. O ile zarząd kopalni nie zmieni swego stanowiska, górnicy ogłoszą strajk. Sprawa została obecnie przedstawiona ministerjum górnictwa.

Bohaterowie pracy

Podczas wybuchu gazów w kopalni siarki w pobliżu Katanji (Włochy) trzech górników poniosło śmierć, a trzech jest ciężko rannych.

***

Podczas elektryfikowania kolei w Rio de Janeiro obsunęła się ziemia. 6 robotników poniosło śmierć. Jest wielu rannych.

***

Na skutek wybuchu gazów 5 górników zostało uwięzionych w kopalni węgla w pobliżu Wilkes-barre (Pensylwanja). 2-ch rannych znajduje się w szpitalu.

Podróż Schachta do Paryża

Bliska podróż prezydenta Banku Rzeszy i ministra gospodarki d-ra Schachta do Paryża wzbudza w tutejszych kołach politycznych i finansowych żywe zainteresowanie. W „Paris Soir" pisze Sauerwein, że przyjazd d-ra Schachta do Paryża ma na celu nawiązanie rozmów między kierownikami czołowych europejskich instytucyj emisyjnych. Rozmowy te mieć będą doniosłe znaczenie, gdyż gospodarcze i finansowe porozumienie krajów europejskich jest bodaj jedyną realną podstawą gwarantującą trwałość pokoju.

Jak jest w Albanji?

Prasa jugosłowiańska potwierdza wiadomość o wybuchu powstania w północnej Albanji. Według doniesień tej prasy miano aresztować 7 oficerów i szereg notablów, a także proklamować stan oblężenia i powołać dwa roczniki rezerwistów pod broń. Miano również dokonać licznych rewizyj w mieszkaniach różnych osobistości albańskich.

***

Albańskie biuro prasowe kategorycznie zaprzecza wiadomości o powstaniu w Albanji. Życie normalne, podobno niczem nie zostało zakłócone o wszystko odbywa się w całkowitym spokoju.

Manewry w Alpach

W poniedziałek rozpoczęły się we Francji wielkie manewry alpejskie na terenie departamentu Wysokiej Sabaudji. Manewry trwać będą 6 dni i zostaną zakończone rewją wojskową.

Temat operacyj wojskowych będzie podobny do zadania zeszłorocznych manewrów w okolicy Bornes. Za punkt wyjścia przyjmie się mianowicie, iż nieprzyjaciel przekroczył naturalną przeszkodę, jaką stanowi jezioro Leman i postępuje naprzód na terytorjum dep. Wysokiej Sabaudji, kierując się doliną Giffre na północny wschód do Samoens. W dalszym ciągu marszu nieprzyjaciel będzie usiłował wyzyskać dolinę Arve. Główna faza manewrów rozegra się prawdopodobnie w okolicy Clu-ses.

Egipt wstępuje do Ligi Narodów

Reuter donosi z Kairu: W najbliższym czasie podjęte będą kroki o dopuszczenie Egiptu do Ligi Narodów. Rada Regencyjna już upoważniła premjera Nahas - Paszę do zgłoszenia do Ligi Narodów prośby o przyjęcie Egiptu. Nahas - Pasza uda się natychmiast po podpisaniu traktatu brytyjsko - egipskiego do Genewy, aby przeprowadzić przyjęcie Egiptu do Ligi. W myśl traktatu W. Brytanja zobowiązuje się do poparcia starań Egiptu.

Po Hitlerze -- spotkanie z Mussolinim

Havas donosi z Rzymu, że po spotkaniach Regenta Horthy'ego z kanclerzem Hitlerem i Schschniggiem, obiega tu pogłoska, że Regent Horthy również spotka się z Mussolinim. Potwierdzenia tej pogłoski narazie brak.

***

Z Budapesztu donoszą, że wedle opinji węgierskich kół oficjalnych, wizyty Regenta Horthy'ego u kanclerza Hitlera i Prezydenta Miklasa stanowią jedynie [illegible] kurtuazji. Przypuszczają, że w rezultacie podróży zostaną zacieśnione przyjazne stosunki pomiędzy Węgrami a Austrją, Niemcami i Włochami, tembardziej, że Regent przypuszczalnie złoży wizytę królowi włoskiemu lub Mussoliniemu.

W Palestynie bez zmian

Krwawe zaburzenia trwają

Po raz pierwszy zbiorową karę w wysokości 250 f. palestyńskich nałożono na osiedle żydowskie, nazwane ku czci b. wysokiego komisarza brytyjskiego Akuza sir Herbert Samuel. Kontrybucja została nałożona w związku z zabiciem pod tą miejscowością kobiety arabskiej.

Koło Nablus doszło do utarczki między Arabami i wojskiem, przyczem wojsko posługiwało się również samolotami, Arabowie ponieśli liczne ofiary.

W pobliżu Hebronu patrol brytyjski był ostrzeliwany przez Arabów. W czasie strzelaniny ranny został oficer brytyjski.

Przedstawiciel Agencji żydowskiej w Palestynie złożył protest przeciw mieszaniu się do spraw wewnętrznych Palestyny obcych panujących arabskich. Niewątpliwie pozostaje to w związku z przyjazdem Emira Fajsala, syna Ibn Sauda, celem podjęcia rokowań w sprawie żądań arabskich.

Komunikat

Wobec ciągle powtarzających się wysoce nielojalnych prób wciągania naszych placówek organizacyjnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego do akcji na rzecz Kongresu Pokoju w Brukseli, oświadczamy jeszcze raz z całym naciskiem, że cała Partja a z nią i ruch zawodowy nie biorą udziału w Kongresie Pokoju ze względów zasadniczych. Uchwała CKW. PPS., uzasadniająca stanowisko Partji w sprawie Kongresu Pokoju, jest obowiązującą dla organizacji partyjnych Zagłębia Dąbrowskiego.

Egzekutywa Okręgowego
Komitetu P. P. S.
Zagłębia Dąbrowskiego.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

MECZE LIGOWE.

Warta — Legja 5:1 (3:1).
Wisła — Garbarnia 2:2 (1:1).
Warszawianka — Śląsk 1:1 (0:1).
Dąb — Pogoń 3:1 (0:0).
ŁKS — Ruch 4:1 (1:1).

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi w tabeli zawodów nastąpiły jedynie drobne [illegible]

	pkt.	st. br.
1) Ruch	16:6	30:21
2) Wisła	14:8	16:12
3) Garbarnia	13:9	16:13
4) ŁKS.	11:11	27:23
5) Pogoń	11:11	21:18
6) Warszawianka	11:11	17:18
7) Warta	10:12	26:31
8) Dąb	10:12	[illegible]
9) Śląsk	8:14	13:18
10) Legja	6:16	13:21

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

Skoda — Brygada 1:1 (0:0).
Unja — ŁTSG. 6:1 (4:0).
Cracovia — Pogoń (Stryj) 11:0
Polonia—RKS Hajduki 6:1 (2:1).
HCP Poznań—*Gryf* Toruń 9:4.
Śmigły—WKS. Równe (4:2 (2:0).

Po niedzielnych meczach o wejście do Ligi sytuacja wyjaśniła się definitywnie w trzeciej i czwartej grupie. Mistrzostwo trzeciej grupy zdobyła Cracovia, a pierwsze miejsce w czwartej grupie zajął WKS. Śmigły. W drugiej grupie największe szanse ma mistrz Poznania HCP. W pierwszej grupie porażka ŁTSG spowodowała wysunięcie się warszawskiej Skody na pierwsze miejsce w tabeli.

1-sza grupa:	*pkt.*	*st. br.*
1) Skoda Warszawa	7:5	13:10
2) ŁTSG. Łódź	6:6	11:13
3) Brygada Częstochowa	5:5	7:6
4) Unja Lublin	4:6	11:13
[illegible] grupa:		
1) HCP. Poznań	6:0	17:8
2) AKS. Chorzów	4:2	13:11
3) Gryf Toruń	0:8	11:22
3-cia grupa:		
1) Cracovia — Kraków	10:0	36:1
2) RKS. Hajduki	4:6	5:21
3) Polonja Przemyśl	3:7	8:19
4) Pogoń Stryj	3:7	5:17
4-ta grupa:		
1) WKS. Śmigły Wilno	4:0	7:3
2) WKS. Równe	0:4	3:7

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI — JUNIORÓW.

W Sierakowie rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów. Ogółem w mistrzostwach biorą udział drużyny mistrzowskie 10-ciu okręgów. Nie przybyły drużyny z Wilna, Lublina i Wołynia. Z przybyłych zespołów dopuszczono tylko 9 do rozgrywek. Zarządzono pozatem jedną rozgrywkę eliminacyjną pomiędzy toruńskim Gryfem a częstochowską Brygadą. Zwyciężył Gryf w stosunku 5:1 (1:0), kwalifikując się do udziału w mistrzostwach, podczas gdy Brygada została wyeliminowana. Pozostałe rozgrywki o tytuł mistrza odbywają się systemem pucharowymm, t. zn. że każdy pokonany zespół odpada od dalszych rozgrywek. Wyniki pierwszych spotkań były następujące:

Warta (Poznań)—Lechja (Lwów) 2:0 (1:0).

Harcerski KS. (Szopienice) — Polonja (Warszawa) 3:0 (2:0).

Wisła (Kraków) — Rewera (Stanisławów) 4:2 (1:2).

Widzew (Łódź) — Gryf (Toruń) 2:1 (1:0).

PIERWSZE KOBIECE DRUŻYNY PIŁKI NOŻNEJ W CZECHOSŁOWACJI.

W Brnie miejscowa Sparta utworzyła kobiecą sekcję piłki nożnej. Dnia 26 września rozegrany zostanie pierwszy kobiecy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Brna.

Wioślarstwo

STAN TABELI PUNKTACYJNEJ POLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW WIOŚLARSKICH

Stan tabeli punktacyjnej Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich po uwzględnieniu wyników, osiągniętych na Igrzyskach Olimpijskich, przedstawia ise następuj-co:

1) Warsz. Tow. Wioślarskie 313 pkt., 2) Bydgoskie T. W. 220 pkt., 3) Klub Wioślarski — Toruń 193 pkt., 4) AZS. — Kraków 173 pkt., 5) Kaliskie T. W. 145 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 36 klubów.

Pływanie

AMERYKAŃSCY PŁYWACY W RABCE.

Amerykańska drużyna pływacka w dalszym ciągu swego tournee po Polsce startowała w Rabce, gdzie wyniki zawodów były następujące: 100 m. klas — Higgins 1:02:2. 2) Lindegreen 1:03.3, 100 m. wznak — van den Veghe 1:13.3,4 x 50 m. USA 1:59.7. W skokach popisywali się Root (USA) i Ziaja.

Boks

KLĘSKA BOKSERÓW ŚLĄSKICH W POZNANIU.

Mecz bokserski pomiędzy drużyną HCP z Poznania a BKS z Nowego Bytomia zakończył się zdecydowanem zwycięstwem poznańczyków w stosunku 16:0.

Zwycięski strajk robotników

zatrudnionych na robotach publicznych w Przemyślu

Na skutek zapowiedzianej przez Zarząd miasta redukcji dni pracy wybuchł w Przemyślu 19 b. m. strajk robotników zatrudnionych przy robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Pracę porzucili robotnicy przy budowie nawierzchni ulic, przy kanalizacji, robotnicy kamieniołomów i betoniarni miejscowej oraz zatrudnieni przy remoncie budynków miejskich i robotach ziemnych.

Ogółem stanęło w strajku ponad 1000 robotników, którzy dniem i nocą okupowali miejsca pracy.

W czasie trzydniowego strajku usiłowali miejscowi endecy, a także różne ciemne indywidua, wprowadzić ferment wśród strajkujących. Robotnicy oparli się wszystkim tym usiłowaniom i oddali kierownictwo akcji P. P. S. i klasowym Zw. Zaw.

W sobotę 22 b. m. delegacja strajkujących, pod przewodnictwem tow. Grossfelda zawarła umowę z zarządem miasta, który cofnął wypowiedzenia i ograniczenia czasu pracy a nadto przyznał robotnikom podwyżkę płac do najwyższej wedle normy Funduszu Pracy dopuszczalnej granicy. Ponadto zarząd miasta zobowiązał się uwzględnić żądania robotników w sprawie zachowania nadzorców etc.

Zgromadzeni na miejscach pracy robotnicy przyjęli jednomyślnie warunki umowy, poczem uformował się imponujący pochód, który pod sztandarem P. P. S. udał się do Domu Robotniczego, gdzie odbyło się zgromadzenie strajkujących, rozpoczęte i zakończone odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Po przemówieniach tow. tow. D-ra Grossfelda, Paradysza, Spotylaka, Korbeckiego uchwalono gremjalne przystąpienie do klasowej organizacji.

Dzięki rozumnemu i taktownemu zachowaniu władz miejscowych w czasie strajku do żadnych incydentów nie doszło.

Zwycięski strajk w młynie

w Chorzelowie

(Kor. wł.).

Dnia 20 sierpnia o godzinie 14, wybuchł strajk „polski" w młynie hr. Tarnowskiego w Chorzelowie (pod Mielcem) na tle niskich zarobków.

Po 26-godzinnej akcji strajk został zakończony zwycięsko dla robotników. W obecności pana starosty Schlichtinga podpisano umowę, podwyższającą zarobki o 50 proc.

Demonstracyjny pogrzeb ofiary pracy w Jarosławiu

(kor. wł.)

Przed kilku dniami zmarł, jako ofiara wypadku w pracy, 41-letni robotnik budowlany, tow. Michał Pasila.

Pogrzeb tow. Pasily przemienił się w potężną manifestację robotników Jarosławia i okolicy. Za czerwonymi sztandarami PPS. i Zw. Zaw. postępowała 2000-na rzesza robotnicza w karnych szeregach. Na cmentarzu przemówili tow. tow. Beluch i Paradysz z Przemyśla.

Tragiczna śmierć dwuch górników

Na kop. „Renard" w Sosnowcu ub. nocy o godz. 3-ej nad ranem wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią dwuch górników. Górnicy Jan Puta z Sosnowca i Józef Plaga z Zagórza manipulowali przy ładunku wybuchowym, znajdującym się w otworze ściany kamiennej. W pewnej chwili nastąpił wybuch i obaj górnicy ponieśli śmierć. Ciała ich były tak zmasakrowane, że z trudem można było je rozpoznać.

Zlot Okręgowy T.U.R. w Sławkowie

(Kor. własna).

W ubiegłe dwa dni odbył się Okręgowy Zlot TUR. Zagłębia Dąbrowskiego w Sławkowie. Pomimo niepogody, trwającej od kilku dni, na Zlot przybyła licznie młodzież z dalszych i bliższych stron, przeważnie pieszo, furmankami, na rowerach i koleją w liczbie przeszło 2000 osób, nie licząc miejscowej ludności.

Już w piątek późnym wieczorem nadchodziły organizacje TUR-owe i Czerwonego Harcerstwa, przemoknięte do nitki, na miejsce Zlotu. O godz. wpół do dwunastej na placu zbiórki przewodniczący Okręgu tow. Z. Rembowski otworzył Zlot, witając przedstawicieli pokrewnych organizacyj i wszystkich obecnych, poczem otwarcie Zlotu zadokumentował czerwony sztandar, łopocąc na maszcie.

Zawieszając sztandar na wysokim maszcie, orkiestra kopalni „Flora" odegrała „Międzynarodówkę", , „Hymn Młodzieży" — orkiestra z Dąbrowy Narodowej.

Milicja, pod komendą ttow. Walugi i Sieradzkiego, sformowała szeregi pochodu, które ruszyły ze sztandarami i orkiestrami ulicami starego miasta na rynek.

Tu, przed byłym historycznym ratuszem, zagaił uroczystość tow. Z. Rembowski, przemawiając do kilkutysięcznego tłumu o celach i znaczeniu tej uroczystości, poczem udzielił głosu przedstawicielowi Zarządu Głównego TUR. z Warszawy ,sekretarzowi generalnemu tow. Z. Piotrowskiemu, przedstawicielowi OKR. PPS. Zagł. Dąbrowskiego — wice-prezydentowi tow. J .Cupiałowi, przedst. Rady Hufca Czerw. Harcerstwa Zagł. Dąbr. — tow. S. Kowalczykowi, przedstaw. Legjonu Młodych Frakcji — ob. Wieczorkowi, przedst. klasowych związków zaw. Zagłębia Dąbrowskiego — tow. J. Staśce.

Po przemówieniach na Rynku wrócono pochodem na plac zbiórki, poczem nastąpiła przerwa obiadowa, po której odbyły się zawody sportowe piłki nożnej drużyn „Gołonóg" i „Sławków" z wynikiem 4:1.

W godzinach wieczornych pod gołem niebem na prowizorycznej scenie odbyła się Akademja, na której sekcja sceniczna Oddziału TUR. Czeladź odegrała znakomitą sztukę „Zbudź się Hiszpanjo", którą wykonała b. dobrze.

Na wzgórzu „Czerwone Harcerstwo" rozpalił ognisko, popisując się bardzo udatnemi wyczynami.

Na zakończenie dnia tego odbyła się taneczna zabawa, która przeciągnęła się poza północ.

Olbrzymi plac i scena oświetlone były rzęsiście elektrycznością urządzoną z wielkim mozołem przez towarzyszów z klas. związków zaw. metalowców ze Sławkowa.

Drugiego dnia przybywały nowe rzesze młodzieży, które nie mogły przybyć dnia ubiegłego, to też gwar i humor przy pięknej pogodzie nie odstępowały młodzieży.

Wczesnym rankiem odegrano pobudkę z wieży b. Ratusza, poczem odbyło się śniadanie, koncert orkiestry z kop. „Flora", gra w siatkówkę, wyścigi kajakami po Białej Przemszy na trasie czterech kilometrów z wynikiem następującym:

1-sze miejsce TUR. Sławków w 53 m. 5 sek.

2-gie miejsce TUR. Niemce w 57 m. 5 sek.

3-cie miejsce TUR. Czeladź w 61 m. 30 sek.

4-te miejsce TUR. Ząbkowice w 63 m. 40 sek.

5-te miejsce TUR. Śródmieście w 64 m. 4 sek.

6-te miejsce Rada Hufca w 68 m. 13 sek.

7-me miejsce TUR. Gołonóg.

Po przerwie obiadowej nastąpiły popisy sceniczne, w których wzięli udział: TUR. Strzemieszyce, Sosnowiec, Pogoń, Będzien, Modrzejów, Czeladź, Wysoka, Dąbrowa i Ząbkowice. Przyjmowano je rzęsistemi oklaskami.

O godz. 4-ej popoł. przy pięknej pogodzie wiceprzewodniczący Okręgu tow. J. Staśko zamknął Zlot Okręgowy, dziękując miejscowym towarzyszom za ich ofiarną i mozolną pracę, oraz mieszkańcom za życzliwe ustosunkowanie się do Zlotu i okazaną bezinteresowną pomoc.

W Zlocie wzięło udział 36 miejscowości, 67 organizacyj i 29 sztandarów.

Uczestniczyły w nim Oddziały T. U. R. z Zagłębia Dąbrowskiego i, jako goście, z Okręgu Zawierciańskiego, Częstochowskiego i Krakowskiego, Oddziały C.Z.G., Związków Metalowców, Chemicznych, Z. Z. K., Dzielnic P. P. S., Legjonu Młodych Frakcji, oraz liczni goście zamiejscowi i miejscowi.

Cały Zlot odbył się w należytym porządku, spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wiadomości z całej Polski

ZASYPANI ZIEMIĄ.

W Siemianowicach pod Gnieznem, podczas kopania torfu 30-letni Sylwester i 43-letni Stanisław Springer wskutek osunięcia się ziemi, zostali zasypani i ponieśli śmierć od uduszenia.

ZGINĘLI, ZGNIECENI PRZEZ WÓZ.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ na szosie koło Budzisława Górnego pod Strzelnem dwaj rzeźnicy: Władysław Kurowski i Albin Orlikowski. Z niewiadomej przyczyny wóz rzeźnicki wpadł do rowu, przygniatając obu jadących. Kurowski, przytłoczony boczną ścianą wozu, poniósł śmierć wskutek uduszenia, drugiego wydobyli przechodnie. Doznał on jednak bardzo ciężkich obrażeń.

20 OSÓB ZATRUTYCH NIEŚWIEŻEM MIĘSEM.

W kolonji Brzozówka (woj. wileńskie) po spożyciu mięsa zachorowało 20 osób; dwie osoby zmarły. Do Brzozówki przybyły władze policyjne, by zbadać tę sprawę.

ŚMIERTELNE POSTRZELENIE.

W Strzemieszycach, w pobliżu fabryki Stren, w czasie kradzieży węgla z wagonu, postrzelony został ciężko przez strażnika kolejowego Feliks Kałuża ze Strzemieszyc.

W drodze do szpitala, Kałuża zmarł.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD KRAKOWEM.

Onegdaj późnym wieczorem w Bińczycach pod Krakowem wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Pilot podch. plut. Mołończyk poniósł śmierć na miejscu, obserwator Józef Kawala odniósł ciężkie rany i w drodze do szpitala zmarł. Pogrzeb lotników odbędzie się we wtorek. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

WYPADEK SAMOCHODOWY SZCZEPKA.

W sobotę 22 b. m., jadąc samochodem ze Lwowa do Zakopanego, miał wypadek samochodowy w okolicy Chabówki, „Szczepko", znany artysta Lwowskiej Fali.

Po uszkodzeniu auta przesiadł się do wynajętej taksówki, która z powodu silnej mgły wjechała na drzewo na Obidowej. „Szczepko" doznał ogólnych potłuczeń i wstrząsu nerwowego i przewieziony został do Zakopanego pociągiem.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA POD KRAKOWEM.

W niedzielę w godzinach wieczornych wydarzyła się katastrofa motocyklowa pod Krakowem w Jugowicach.

Koło godz. 18.45 jechali motocyklem: 29-letni artysta malarz Jan Filipczyk i Ksawery Albin, emerytowany sierżant z Jugowic. Filipczyk był właścicielem motocyklu i prowadził go, a Albin siedział z tyłu na siodełku. Jechali w stronę Krakowa.

Wskutek szybkiej jazdy, na zakręcie przyszło do katastrofy. Filipczyk chciał wyminąć auto i wskutek znacznej szybkości zarzucony został na słupki drewniane, odgraniczające drogę do fosy. Motocykl w pełnym biegu, wpadł szy na skupki, uszkodził trzy z nich. Albin został wyrzucony z siodła, upadając, doznał rozbicia głowy i poniósł śmierć na miejscu, Filipczyk zaś doznał złamania podstawy czaszki i zgruchotania uda prawego.

Pogotowie Ratunkowe z Krakowa przewiozło Filipczyka w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Łazarza.

P. C. WODEHOUSE. 113)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopeldówna

Monty skierował się do westibulu hotelu Emsworth Arms. Nie było tam nikogo, ale wkrótce zjawił się lord Tilbury w kapeluszu i w wysokich butach, gotów do dalekiej wyprawy. Monty przyjrzał mu się ironicznie. Miał zamiar w najbliższej przyszłości podłożyć gałkę dynamitu pod lorda Tilbury.

— Wychodzi pan? — rzekł.

— Idę na spacer, tak jest.

— Bóg z panem — rzekł Monty.

Szedł wzrokiem wślad za lordem Tilbury. Niezadługo pójdzie w ślad za nim rzeczywiście. Ale z tem jeszcze trochę poczeka. Wiedział, że może dać temu otyłemu, krępemu człowiekowi pięciominutowe fory i jeszcze go wyprzedzi. A tymczasem miał do wykonania ponurą robotę.

Podszedł do telefonu i zatelefonował do Blandings Castle.

— Chciałem mówić z lordem Emsworthem — rzekł chrypliwym, zmienionym naumyślnie głosem, który brzmiał jak skrzek zakatarzonej żaby.

— Połączę pana z jego lordowską mością — odparł bardziej melodyjny głos Beacha.

— Proszę to zrobić — rzekł Monty o oktawę niżej. — Sprawa jest pilna.

ROZDZIAŁ XVI.

Lord Emsworth zabrał swoją zwichniętą nogę do biblioteki i położył się na jednej z obitych skórą kanapek. Doktór przyszedł i odszedł, zostawiwszy instrukcje, aby robić gorące naparzania — i oznajmiwszy, że pacjent znajduje się poza niebezpieczeństwem. A ponieważ ból minął teraz zupełnie, można się było spodziewać, że myśli dziewiątego hrabiego znajdować się będą w stanie spoczynku.

To jednak było dalekie od rzeczywistości. Nietylko bowiem oczekiwał on z niepokojem raportu chirurga weterynarji o zdrowiu napełnionej papierem „Monarchini", co wystarczyłoby, aby zdenerwować bodaj człowieka, nieprzyzwyczajonego do znoszenia spokojnie stanu oczekiwania, ale jeszcze na domiar złego dwie jego siostry: lady Konstancja Keeble i lady Julja Fish stanęły koło niego i doprowadzały go niemal do szaleństwa jakiemiś nonsensami na temat pieniędzy siostrzeńca Ronalda.

Przez jakiś czas jednak lord Emsworth stosował taktykę, godną męża stanu, polegającą na mówieniu: — Ech? — Jak? — Och? — Ach? i — Na Boga! — w dość regularnych odstępach czasu, a to umożliwiało mu poświęcenie myśli sprawom, które naprawdę miały znaczenie.

— Papier... atrament... Czy atrament nie jest w wysokim stopniu gryzącym kwasem, czy czemś w tym rodzaju? A czy nawet najtłustsza świnia mogłaby mieć się dobrze, karmiąc się gryzącym kwasem? Takie były myśli lorda Emswortha, gdy przyjęły ponury kierunek.

Ale wśród szarych myśli znajdowały się również optymistyczne. Przypomniało mu się, jak to było, gdy „Monarchini", wziąwszy mylnie jego niedbale rzucone cygaro za jakąś potrawę z jadłospisu, połknęła je z wszelkiemi objawami przyjemności i nie czuła się wcale gorzej następnego dnia. A także niedzielny kapelusz Pirbrighta! To był inny wypadek tego rodzaju, dodający otuchy. Prawda, że skonsumowała tylko parę kęsów, ale jeżeli była w doskonałem zdrowiu i humorze po zjedzeniu chociażby małej porcji kapelusza, jaki Pirbright nosił w niedzielę — wskazywało to, że ma się do czynienia z nieprzeciętnym organizmem. Tylko robiąc przegląd tych wyczynów kulinarnych w przeszłości, lord Emsworth był w stanie wytrzymać teraźniejszość.

Ale pragnął, aby Beach wrócił i położył koniec temu strasznemu oczekiwaniu. Lokaj posłany został z weterynarzem do chlewu i miał wrócić z raportem — i powinien był być tu już dawno. Lord Emsworth zaczął tęsknić za obecnością Beacha, jak poeci minionego wieku tęsknili za gazellami i arabskimi wierzchowcami.

W tym właśnie krytycznym momencie dla spraw właściciela Blandings Monty otrzymał połączenie telefoniczne.

— Lord Emsworth? — zapytał głęboki, dziwaczny głos.

— Tu mówi lord Emsworth.

— Mam powody przypuszczać, lordzie Emsworth...

— Proszę zaczekać — zawołał dziewiąty hrabia— chwileczkę... Niech pan zaczeka przy telefonie. — Odwrócił się. — No co, Beach, no co?

— Chirurg weterynarji stwierdza, milordzie, że niema powodu do alarmu.

— Ma się dobrze?

— Zupełnie, milordzie. Żadnego powodu do niepokoju.

Głębokie westchnienie ulgi wstrząsnęło lordem Emsworthem.

— Hę? — rzekł głos po drugiej stronie przewodu, nie wiedząc dokładnie, jak należy to sobie wytłomaczyć.

— Och, przepraszam... Mówiłem właśnie do swego lokaja o świni. Niezmiernie mi przykro, że kazałem panu czekać, ale to było bardzo pilne. Pan mówił?

— Mam powody przypuszczać, lordzie Emsworthcie, że tej nocy ma być zrobiony zamach na pańską świnię.

Lord Emsworth wydał ostry, bulgoczący dźwięk.

— Co?

— Tak.

— Nie mówi pan serjo?

— Tak.

— Och, pośpiesz się, Clarence—rzekła lady Konstancja, która pragnęła kontynuować sprawę, znajdującą się na porządku dziennym. — Któż to jest? Powiedz, aby zatelefonował później.

Lord Emsworth odsunął ją władczym ruchem i nadal wył w słuchawkę telefoniczną, niczem lew morski.

— Dziś w nocy?

— Tak.

— O której godzinie?

— Może być lada chwila.

— Co?

(— Och, Clarence, przestań mówić „tak" i odwieś słuchawkę).

— Tak, może być zaraz.

— Jest pan tego pewny?

— Tak.

Kącik radjowy

Odbiornik radjowy w małej walizce

Pamiętamy dobrze pierwsze odbiorniki przenośne. Budziły one sensację wśród otoczenia, a posiadaczy ciężkiej walizy otaczano nimbem podziwu. Odbiorniki te były dalekie od ideału; były one trudno przenośne, umożliwiały odbiór ograniczonej ilości najbliższych stacyj, przeważnie tylko na słuchawki.

Rozwój radjofonji, a w związku z tem związanie przeciętnego słuchacza w życiu codziennem z jego odbiornikiem, wznowił zagadnienie odbiorników przenośnych.

Podczas pobytu na letnisku, w czasie wycieczek i podróży odbiornik przenośny jest niezastąpionem narzędziem stałej i szybkiej informacji oraz przyjemnej nastrojowej rozrywki.

Ostatnia Olimpjada wzmogła w szczególności zainteresowanie szeregu ogółu radjoamatorów odbiornikiem przenośnym. Wielu zależało by mogli śledzić przebieg zawodów za pośrednictwem radja, niezależnie od miejsca ich pobytu i czasu.

Dlatego też przemysł radjotechniczny, opracował szereg nowoczesnych odbiorników przenośnych, wyrabianych seryjnie po cenach dostępnych.

Odbiornik walizkowy opracowany z uwzględnieniem najnowszych postępów radjotechniki odbiega daleko od swego prototypu. Dzięki użyciu oszczędnościowych, dwuwoltowych lamp opracowano oszczędny układ zużywający minimum prądu, czerpanego z małych, lekkich bateryj, — suchych. Dzięki użyciu nowoczesnych lamp wieloelektrodowych umożliwiony został odbiór na głośnik, słuchanie odległych stacyj na krótkiej, kilkunastometrowej antenie.

Odbiorniki przenośne przedstawiają się obecnie swyml łcznym nabywcom, jako elegancka, lekka walizeczka, w której znajduje się odbiornik, baterje zasilające oraz przenośne urządzenia antenowe. Dzięki dowcipnym urządzeniom mechanicznym uruchomienie, obsługa i transport odbiornika jest bardzo łatwy.

Ponieważ rezultaty jakie osiąga się przy odbiornikach powyższego typu w praktyce nie różnią się od wyników, uzyskiwanych przy pomocy normalnych aparatów o tej samej ilości lamp, wiele osób nabywa swój pierwszy aparat radjowy w postaci odbiornika przenośnego.

KRONIKA KRAKOWSKA

W 30-tą rocznicę „Krwawej Środy"

Towarzysze! Towarzyszki!

30 lat mija od wielkiego, bohaterskiego porywu klasy robotniczej w b. Królestwie Polskiem — w walce o niepodległą Polskę Ludową. Żyjąc w odmiennych warunkach politycznego rozwoju, dzielnica nasza zawsze uważała się za związaną wspólnym celem walki z proletarjatem b. zaboru rosyjskiego. To też gdy dzisiaj cała Polska robotnicza pochyla swe czoła nad grobami bojowników Wolności i Socjalizmu — nie może nas zabraknąć. Na miejscach dawnych krwawych zmagań damy świadectwo naszej woli urzeczywistnienia w pełni testamentu bojowników rewolucyjnych — Polski robotniczo-chłopskiej, Polski socjalistycznej!

Wzywamy wszystkie organizacje robotnicze Małopolski Zachodniej do przybycia na DZIEŃ 6 WRZEŚNIA B. R. rano na manifestację DO SOSNOWCA. Punkt zborny przy ul. Jasnej 26. Przybyć należy ze sztandarami. Poszczególne organizacje wyłaniają własną milicję. Organizacje Małopolski Zachodniej wystąpią w manifestacji i pochodzie łącznie.

Towarzysze i Towarzyszki

W dniu 6 września — Wszyscy do Sosnowca!

OKR. PPS. Kraków—miasto.
OKR. PPS. Ziemi krakowskiej.
OKR. PPS. w Tarnowie.
OKR. PPS. w Rzeszowie.
Podhalański OKR. PPS. w Nowym Sączu.
Podkarpacki OKR. PPS. w Krośnie.

Zmiany w krakowskim urzędzie wojewódzkim

Od dłuższego już czasu utrzymywały się w Krakowie pogłoski o zmianach na różnych stanowiskach w krak. urzędzie wojewódzkim. Jak się okazuje, pogłoski te miały swe uzasadnienie.

Obecnie wiadomo, że naczelnik wydziału społeczno - politycznego p. Wolaniecki obejmie stanowisko starosty grodzkiego w Krakowie.

Na naczelnika wydziału społeczno - politycznego w województwie przychodzi dotychczasowy starosta bocheński p. Strusiński, a dotychczasowy starosta grodzki p. Pałosz przeniesiony zostaje na stanowisko starosty bocheńskiego.

Z miasta

NIEUDAŁE WŁAMANIE.

W nocy włamali się niewyśledzeni narazie sprawcy do urzędu gminnego w Trąbkach, pow. Kraków.

Rozpruli oni kasę ogniotrwałą rakiem. Gdy jednak przyszło do zlustrowania zapasów gotówkowych w kasie, zostali spłoszeni przez sekretarza gminnego, który strzelił kilkakrotnie do włamywaczy.

Jak się okazało, w kasie znajdowało się tylko 8 zł.

Zawiadomienie

ZARZĄD T. U. R. w Krakowie zawiadamia iż zdjęcia fotograficzne uczestników wycieczki T.U.R. do Gdyni można nabyć w bibljotece T. U. R., ul. Sławkowska 12, od godz. 4 — 6 pp.

Uchwała Zarządu Głównego

Związku Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce

Zarząd Gł. Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce na posiedzeniu w dn. 25 sierpnia b. r. w ostrej formie napiętnował niegodziwe i hańbiące ruch robotniczy żądanie, wysunięte — rzekomo przez „lewicowe" ugrupowania w f-mie L. Zieleniewski w Krakowie — wyrzucenia z pracy naszych starych i zasłużonych towarzyszy: Karola Koliszewskiego, Władysława Łopatowskiego i Józefa Nowaka, jedynie z tego względu, że są oni odmiennych przekonań politycznych od tych „sfabrykowanych" lewicowców.

Zarząd Związku oświadcza, że tego rodzaju wybryki mogą doprowadzić do walk bratobójczych i dlatego też metodom tym, wypowiada bezwzględną walkę. Oświadczamy, że próby walk bratobójczych będziemy zwalczać wszystkiemi środkami, stojącemi nam do dyspozycji. Akty teroru i gwałtu, dokonywane wobec towarzyszy pracy, — piętnujemy jako metody zdziczenia.

Pokrzywdzonych towarzyszy: Karola Koliszewskiego, Wł. Łopatowskiego i Józefa Nowaka Zarząd będzie bronił aż do skutku. Stwierdzamy, że wymienionych tow. tow. pokrzywdziły elementy, niemające nic wspólnego z naszym Związkiem, ani wogóle z organizacjami robotniczemi.

Zarząd Związku zwraca się do robotników, którzy ulegli namowom i podnieśli pięść przeciwko swym współtowarzyszom pracy, w celu pozbawienia ich kawałka chleba, aby niezwłocznie wycofali się z tej akcji, niegodnej szanującego się robotnika.

Ostatnie zajścia w firmie I. Zieleniewski w Krakowie przekonały również Zarząd Gł. Związku, że uchwała jego z dn. 20 sierpnia b. r. o rozwiązaniu Zarządu Oddziału w Krakowie i wydaleniu ze Związku 7 członków była na czasie, gdyż położyła kres szkodliwej działalności i przecięła destrukcyjną robotę, niezgodną ze statutem i zasadami etyki robotniczej.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 27 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. — 12.13 Dziennik południowy. 12.23 — Koncert. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ciekawe przygody pana od przyrody". 16.00 Koncert. 16.45 „Rola społeczna K. O. P'u. 17.00 Recital fortepianowy.— 17.30 Płyty. 17.50 „Szczur lądowy nad morzem". 18.00 „Poradnik wycieczkowy". 18.10 5 minut optymisty. 18.15 „Bandarola miłości". 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Plotka". 19.30 „Perpetuum mobile". 20.30 — Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nasze pieśni". — 21.130 Recital organowy. 22.00 — 22.00 Sport w Poznaniu. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna".

ŚRODA, 26 sierpnia

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Prosimy do mikrofonu..." 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „W królestwie grzybów". 16.15 Muzyka lekka. 17.00 Koncert. 17.50 Jan Reszke najsłynniejszy śpiewak na przełomie XIX — XX w. 18.00 „Niebo w płomieniach". 18.15 Płyty. 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert. 18.50 Pogadakna aktualna. 19.00 Koncert. 19.25 Koncert rozrywkowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 „Utwory Fryderyka Chopina". 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 „Słynne symfonje".

Historje dnia

KRADZIEŻE.

W. Kartenberg, zam. przy ul. Syrokomli L. 26, pozostawił bez opieki w korytarzu domu, w którym mieszka, wózek dziecinny, wartości 30 zł., który mu skradziono.

Z balkonu domu przy ul. Brzozowej L. 1 skradziono na szkodę A. Beigla, 2 poduszki i 2 prześcieradła.

Przez otwarte okno skradziono w nocy na 23 b. m. z mieszkania O. Aksmana przy ul. Topolowej L. 48 wazonik z kwiatem.

J. Lewinger, lat 22, robotnik, zam. w Nowych Rakowicach pow. Kraków skradł z wozu, przejeżdżającego ulicą Mogilską, 14-litrową beczkę piwa na szkodę J. Frydmana. Beczkę odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

J. Zachwieja, lat 18, znany złodziej kościelny został zatrzymany w kościele O. O. Misjonarzy, na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z puszek. Odebrano mu 6.05 zł.

NA PIERŚCIONEK.

M. H. Reis wręczył na rogu ul. Dietla i Brzozowej dwum osobnikom którzy rzekomo przybyli z Rumunji, kwotę 36 zł. na złoty pierścionek,— który mu pokazali. Wziąwszy pieniądze, osobnicy zbiegli, zabierając ze soba pierścionek.

BÓJKA

Na ul. Krzywda powstała bójka na tle porachunków osobistych między W. Rozumkiem, lat 26, robotnikiem, zam. przy ul. Myśliwskiej L. 18, a A. Prociąkiem, lat 25, murarzem — zam. przy ul. Gromadzkiej L. 3, w trakcie której Prociak uderzył Rozumka kilkakrotnie nożem w plecy oraz w prawe oko, które wypłynęło. Wezwane Pogotowia Ratunkowego przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, Prociak zaś został zatrzymany przez policję.

Ofiary

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH W KRAKOWIE DN. 23 MARCA 1936 r.

Organizacja tramw. w Krakowie III rata zł. 443.50.

Dyżury lekarzy

Dnia 26 sierpnia, noc.

Dr. Dornfeld Henryk — Dwernickiego 6.

Dr. Owczyński Tadeusz — Lubicz 34, tel. 158-26.

Dr. Pinkusfeld Regina — Sebastjana 7, tel. 116-83.

Dr. Sokołowski Adam — Basztowa 24, tel. 142-04.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ewa" i „Ręce zawiniły".

APOLLO: „Zapomniane twarze".

ATLANTIC: „Urojony świat" i „Burza nad Andami".

PROMIEŃ: „Kapitan Blood".

SZTUKA: „Cowboy — miljonerem".

ŚWIT: „Pat i Patachon — jako bezdomni".

STELLA: „Powrót Frankensteina" i „Maskarada miłości".

UCIECHA: „Syn admirała".

WANDA: „Komedjant".

BAGATELA: Rewja „Gdy kogut pieje" i film „Małżeństwo".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 24 sierpnia 1936 r. „Pojedynek kobiet" — Elissa Landi — Cary Grant.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 26 sierpnia Teatr nieczynny.

Czwartek, 27 sierpnia „Trochę słońca dla „Renaty".

KRONIKA ŚLĄSKA

Kolonja bezdomnych „Egipt"

zagrożona przez podkopy górnicze

Przed kilku laty zbudował Magistrat m. Katowic koło Dębu większą ilość baraków dla bezdomnych. Są to ponure, płaskie baraki na terenie ogołoconym z wszelkiej zieleni. Niema tam drzew ani krzewów, a zdaleka baraki przypominają obóz trędowatych. Kolonja pozbawiona jest prawie wszelkich udogodnień. Z powodu wielkich ciemności, panujących tam z braku oświetlenia, bezrobotni nazwali kolonję tę „Egiptem". Położenie mieszkańców jest wyjątkowo ciężkie. Większa ich część zapadła na choroby, przeważnie gruźlicę. Widok tej kolonji jest bodaj najwymowniejszem potępieniem obecnego ustroju, który tak „dba" o obywateli państwa, pozbawionych pracy i dachu nad głową. Ale chodzi o naprawę kolonji, a nie o jej zlikwidowanie.

Jak się dowiadujemy, zaistniało ostatnio niebezpieczeństwo podkopywania tej kolonji przez kopalnię „Eminencję", której Skarboferm (właściciel terenów) odstąpił znajdujące się tam złoża węglowe do eksploatacji. Kopalnia posunęła podkopy już dość blisko do kolonji. Dalsze posuwanie może grozić niebezpieczeństwem dla życia mieszkańców, tembardziej, że eksploatowane złoża węglowe znajdują się dość płytko pod powierzchnią ziemi.

Magistrat m. Katowic przy wydzierżawieniu terenów pod budowę kolonji zawarł ze Skarbofermem bardzo krótkotrwałą umowę, a mianowicie zaledwie do roku 1944, zatem tylko na okres 10-letni. Po tym okresie Skarboferm może przystąpić do odbudowy pokładów węglowych, znajdujących się bezpośrednio pod kolonją. Oznaczałoby to opróżnienie baraków, zbudowanych tak wielkim kosztem bezrobotnych i bezdomnych i będących przytułkiem dla kilkuset rodzin.

Trudno zrozumieć, dlaczego Magistrat m. Katowic budował kolonję dla bezdomnych na terenie, który ma być zwolniony już w roku 1944. Jak bowiem donoszą, dyrekcja „Skarbofermu" pod żadnym warunkiem nie chce się zgodzić na przedłużenie umowy.

Na powyższy fakt zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom, by nie dopuściły do zlikwidowania kolonji i by zmusiły „Skarboferm" do przedłużenia umowy. Jest bowiem nie do pomyślenia, aby w obecnych ciężkich czasach zlikwidować tak kosztowny wysiłek w dziedzinie walki z bezdomnością.

Atak szału na ulicy

W poniedziałek, na krótko przed północą, przechadzający się ulicą Sobieskiego w Siemianowicach 35-letni Franciszek Burczyk, zamieszkały tam pod n-rem 16, dostał nagle na ulicy ataku szału i rzucił się na przechodzącego emerytowanego sztygara Renschmidta (Sobieskiego 8), którego począł gryźć po rękach.

Na krzyk ofiary szaleńca nadbiegnięto z pomocą, Burczyka oderwano od Renschmidla i obezwładniono. Ponieważ ranny emeryta okazały się na szczęście niegroźne, po opatrunku pozostawiono go pod opieką domową. Burczykowi natomiast udzielił pierwszej pomocy dr. Długosz z Michałkowic, poczem odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej.

Otwarcie Powiatowego Ogródka Zdrowia

Uznając konieczność utworzenia Ośrodka Zdrowia dla gmin Lipiny Śl. Chropaczów i Łagiewniki Śl., celem podniesienia zdrowotności w tej części Województwa Śląskiego silnie uprzemysłowionego, z inicjatywy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Powiatowego, Lekarza Powiatowego i Naczelników gmin, celem uruchomienia Ośrodka Zdrowia w Lipinach. Na te cele otrzymał Związek Celowy subwencję Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, za którą to subwencję wykończono budynek w stanie surowym. Ponieważ z powodu ogólnych trudności Związek Celowy nie mógł ukończyć budowy, za zgodą Ministerjum Opieki Społecznej, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Związku celowego przyjęła budynek na własność Fundacja „Instytut Społeczny przy Polskim Czerwonym Krzyżu — Okręgu Śląskim" w Katowicach.

Koszt wykończenia wynosił 86.000 zł., urządzenia 25.000 zł. Śl. Urząd Woj. przekazał na wykończenie 54.000 zł., na urządzenie 6.000 zł. Fundacja Instytut Społeczny przy Polskim Czerwonym Krzyżu — Okręgu Śląskim, wzgl. Polski Czerwony Krzyż Okręg Śląski i Śląskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą w Katowicach pokryło resztę kosztów budowy, t. j. 32.000 zł. i resztę kosztów urządzenia, w kwocie 19.000 zł.

Kierownictwo Ośrodka Zdrowia oddano dr. Mromlińskiemu.

W Ośrodku Zdrowia znajdą pomieszczenie następujące przychodnie: 1) Przychodnia Przeciwgruźlicza, 2) Przychodnia Eugeniczna, 3) Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, 4) Ośrodek higjeny osobistej, 5) Centrum szczepień zapobiegawczych, 6) Kuchnia mleczna.

Polski Czerwony Krzyż Okręg Śląski, wzgl. Śląskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą w Katowicach utrzymują 18 Przychodni Przeciwgruźliczych i Przeciwwenerycznych w Województwie Śląskiem.

Z robót publicznych nad Brynicą

Po załamaniu się strajku załogi składającej się z bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych przy rzece Brynicy, ustanowił się Komitet, który organizuje wybory do Rady Załogowej.

Pierwsze zebranie załogi, na którem omówione będą sprawy wyboru Rady Załogowej, jak i inne, dotyczące poprawy stosunków pracy przy regulacji rzeki Brynicy, od będzie się w piątek, dnia 28 sierpnia b. r. o godz. 18-ej w lokalu p. Kotlarza (Stary Browar) w Szopienicach. Na zebranie zaproszono także przedstawicieli związków zawodowych (budowlanych).

Radio śląskie

ŚRODA, 26 sierpnia

6.03 Orkiestra Otto Dobrindt'a. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 — 7.30 Dz. poranny. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert muzyki lekkiej. 13.15 Koncert życzeń. 15.30 Prace ludoznawcze Józefa Lompy na Górnym Śląsku. 15.45 W królestwie grzybów. 16.15 Muzyka lekka. 17.00 Koncert. 17.50 Anegdoty. 18.00 W drodze na front. 18.15 Arje i pieśni. 19.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 19.25 Koncert rozrywkowy — Transmisja z Wiednia. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Koncert 22.00 23.00 Słynne symfonje.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z Rady Miejskiej

W czwartek, dnia 27 sierpnia b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w ratuszu — sala posiedzeń Rady Miejskiej — posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad obejmuje m. in.: uruchomienie z początkiem roku szkolnego 1936 — 37 miejskiego gimnazjum kupieckiego w Katowicach przy równoczesnej stopniowej likwidacji tutejszej miejskiej szkoły handlowej, wybór naczelników obwodowych, uchwalenie planu zabudowania terenu w Ligocie, zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w wysokości 75.000 zł. z Śląskiego Funduszu Gospodarczego na dokończenie budowy domu dla bezdomnych przy ul. Cynkowej, zwrot pracownikom miejskim pobieranego podatku specjalnego w formie bezterminowej pożyczki, sprawę wykonania dróg i kanalizacji na terenach przeznaczonych pod Osiedla, wybudowanie domu oficerskiego na parceli przy ul. Raciborskiej i zaciągnięcie na ten cel kredytu — wysokości 200.000 zł. ze Skarbu Śląskiego, uchwalenie poręczenia pożyczki Związkowi „Rawa" w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Katowicach, w wysokości 150.000 złotych.

Wiadomości różne

(k) Prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach wytoczył w poniedziałek 24 b. m. postępowanie dyscyplinarne przeciwko znajdującemu się w więzieniu urzędnikowi prokuratury katowickiej Pawłowi Respondkowi, który jest zamieszany w aferę sekretarza adwokackiego Tadeusza Jaworskiego a nadto samodzielnie dopuścić się różnych czynów kolidujących z kodeksem karnym.

**

(r) Niezwykle zuchwałego włamania dokonano w Tarnowskich górach do mieszkania notarjusza Stefanickiego. Złodzieje dostali się do wnętrza przy pomocy podrobionych kluczy w porze południowej i skradli złotą branzoletkę z szafirem, wartości 1.000 zł., naszyjnik z ucienkim łańcuszkiem i drobnemi rubinami, wartości 250 zł., kolczyki wartości 150 zł., 2 dolarówki 0400,480 i 409.481 oraz książeczkę oszczędnościową K. K. O. w Tarnowskich Górach na 120 zł. wystawioną na nazwisko Ewy Stefanickiej. Policja podjęła energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawców kradzieży, których miało być dwóch.

Tułaczka nieszczęśliwej rodziny w stolicy

Już od 5-ciu dni na bruku stolicy koczuje nieszczęśliwa rodzina bezrobotnego blacharza składająca się z 5-ciu osób. Są to: Józef Okólski, żona jego Antonina oraz troje dzieci (w wieku od roku do 6 lat). Nieszczęśliwa rodzina po eksmitowaniu jej z osady Swiercze (pow. chełmski, woj. lubelskie), pojechała do Puław, a następnie do Warszawy. Przez 3 dni nieszczęśliwi koczowali na dworcu Głównym, poczem — na ulicach lub w bramach domów.

Okólski ma na plecach tłomok z pościelą, żona zaś nosi koszyk, który zastępuje kołyskę dla najmłodszego dziecka. Czyż nie znajdzie się jakaś instytucja, która zajęłaby się Okólskimi, dając im dach nad głową, głowie rodziny zaś — pracę?

Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Winterok.

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka